Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł.
P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15, tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II · Lwów, wtorek 26 maja 1936 r. · Nr. 145

Arabowie zmienili taktykę

Zamiast manifestacyj planowa akcja antymandatowa

Beyrouth, 25. 5. (PAT) Ostatnie wypadki w Palestynie dowodzą, że ruch antyżydowski i antymandatowy rozszerza się na całą Palestynę, coraz bardziej przybierając formę narodowego ruchu arabskiego.

W obecnej chwili daje się zauważyć zmiana taktyki ze strony Arabów. Usiłują oni utrudnić komunikację wewnątrz Palestyny oraz z sąsiedniemi krajami. Podróżowanie po Palestynie jest obecnie bardzo niebezpieczne. Jazda samochodem po usianych gwoździami drogach i narażanie się co chwila na zatrzymanie lub nawet na ataki rozstawionych gęsto partyzanckich posterunków arabskich, jest bardzo ryzykowna. Droga, łącząca Haifę z granicznym posterunkiem libańskim Nakurą, jest dla prywatnych samochodów bardzo niebezpieczna. Niedawno zaatakowano wycieczkę francuską z Bejrutu i pobito kilka pań, biorących w niej udział. Samochody pocztowe muszą kursować pod silną osłoną policji i wojska.

Na tem jednak nie koniec. Koleje w ostatnich dniach są przedmiotem planowej akcji sabotażu.

Prócz tego stosowana jest t. zw. „akcja nieposłuszeństwa cywilnego", polegająca przedewszystkiem na wstrzymaniu się od placenia podatków. Nie są to już spontaniczne wybuchy i przejściowe zamieszki, lecz akcja drobiazgowo opracowana i zorganizowana.

Arabowie obrali nową taktykę, odrzucając dawno bardziej niebezpieczne i bezowocne tłumne rozruchy i manifestacje.

Jerozolima, 25. 5. (PAT). Punkt ciężkości rozruchów przeniósł się obecnie do północnej Palestyny. W Safed i innych miejscowościach tej części Palestyny rzucono liczne bomby. W pobliżu Nazaretu Arabowie napadli na policję, która była zmuszona do użycia broni. Podczas strzelaniny została zabita Arabka.

Podczas rewizji, dokonanej w wiosce arabskiej w pobliżu Nazaretu, kobiety arabskie zaatakowały policję, obrzucając ją kamieniami. Policjant brytyjski i jeden Arab odnieśli rany.

W pobliżu Jaffy z łodzi arabskich rzucono kilka bomb na parowiec żydowski. Policja aresztowała napastników. Parowiec z opóźnieniem przybył do Tel Awiwu.

W Jerozolimie wczoraj zrana znaleziono w pobliżu wojskowego cmentarza brytyjskiego trupa zamordowanego Żyda. Jest to 7-y tego rodzaju wypadek w ciągu ostatniego tygodnia.

Według sprawozdań urzędowych, aresztowano wczoraj dwóch Arabów, którzy usiłowali podpalić las w okolicach miasta. Przed aresztowaniem Arabowie ci rzucali granaty ręczne i ostrzeliwali zbliżających się policjantów.

Tragiczna śmierć ks. Czartoryskiego

Żydaczów, 25. 5. (Tel. wł. — mk.). Wczoraj przed północą padł ofiarą wypadku samochodowego Kazimierz ks. Czartoryski, współwłaściciel dóbr Żurawno. Ks. Czartoryski prowadził swój samochód ze Stanisławowa, udając się do Żurawna. Wraz z nim znajdowała się w samochodzie jego małżonka Helena ze Skrzyńskich Czartoryska, dwoje dzieci, wychowawczyni, oraz pomocnik szofera. Wypadek zdarzył się na szosie koło Starowsi.

Wskutek niewyjaśnionych dotąd przyczyn samochód wpadł do rowu. Ks. Czartoryski odniósł tak ciężkie obrażenia, że przewieziony do Żurawna zmarł przez przybyciem lekarza. Żona jego doznała obrażeń głowy i została przewieziona do szpitala we Lwowie. Reszta osób wyszła bez większego szwanku. — Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie wśród tamtejszego społeczeństwa. Ks. Czartoryski liczył 42 lata i był powszechnie szanowany dla swych zasług i prawego charakteru.

Książę Kazimierz był synem znanego w sferach kulturalnych jak i kołach politycznych senatora księcia Witolda z Pełkin. Sam w życiu politycznem wybitnego udziału nie brał, lecz cechował go głęboki patrjotyzm.

Przypominają, jak w roku 1920 ks. Kazimierz zaapelował do wszystkich Polaków w Żurawnie, zdolnych do noszenia broni, by szli ratować Ojczyznę. Po powrocie z frontu książę obdarzył ich ziemią. Sam książę też wstąpił do wojska, a z frontu powrócił porucznikiem.

Można mówić o pewnem fatum, ciążącem nad rodziną księstwa Czartoryskich a przedtem Skrzyńskich z Żurawna. Przed wojną spłonął pałac w Żurawnie, w czasie wojny zginął na froncie francuskim, jako oficer rezerwy artylerji austrjackiej, jedyny brat księżnej Heleny, w roku 1918 zabił się w wypadku automobilowym pod Mikołajowem, ojciec jej Antoni Skrzyński.

W 1928 spłonął, wskutek pęknięcia na strychu rur centralnego ogrzewania, nowy pałac. W roku 1930, w lutym zmarła w Zakopanem na szkarlatynę kilkuletnia ich córeczka, a ostatnim łańcuchem nieszczęść stał się straszny wypadek wczorajszy.

Całe społeczeństwo Żurawna i okolicy głęboko wstrząśnięte tragiczną śmiercią księcia, pomne jego zasług i zajmowanego przezeń zawsze wybitnie ludzkiego stanowiska — uczestniczy w głębokiej żałobie jego najbliższych.

PRZYCZYNA KATASTROFY

Żydaczów, 25. 5. (Tel. wł.). W uzupełnieniu wiadomości o tragicznej śmierci śp. Kazimierza ks. Czartoryskiego dowiadujemy się, że przyczyną wypadku było pęknięcie opony, wskutek czego auto skręciwszy gwałtownie, spadło do rowu, przewracając się do góry kołami i nakrywając sobą jadących. Śp. Kazimierz Czartoryski, który prowadził auto osobiście, doznał złamania kręgosłupa i zmarł na miejscu. Żona doznała ciężkich obrażeń, natomiast dzieci wyszły bez szwanku.

———

W NAJBLIŻSZYM CZASIE ROZPOCZYNAMY DRUK POWIEŚCI CHŁOPSKIEJ PIÓRA MŁODEJ PISARKI LWOWSKIEJ

MARJI WRZEŚNIEWSKIEJ

p. t.

ROK BOŻY

Z niezwykłą pasją epicką kreślona powieść rozwija **obraz życia jednej z małopolskich wsi,** obraz plastyczny, rzetelny, oparty na wnikliwem i bystrem studjum młodej pisarki o o o o o o

Zaciętość pióra w odkrywaniu drobnych, codziennych spraw, potoczystość prawie że klasycznego stylu, **wielki rozmach w stawianiu zagadnień** — oto zalety, które świadczą dobitnie o nieprzeciętnym talencie autorki o o o o o o o o o o o o o o o

Powieść *Marji Wrześniewskiej* — obejmująca tragiczny rok życia podmiejskiej wsi, szarpanej nędzą, głodem, bandyckiemi napadami, pożarem — to **historja klęsk i zwycięstw, pochwała ludzkiej siły** powstałej z upartego przywiązania i upartej miłości do ziemi

Płk. Koc nacz. komendantem Zw. Legjonistów

Bardzo złośliwy djabeł drukarski, spłatał nam wczoraj figla. Oto wypuścił w sprawozdaniu o zjeździe Zw. Legjonistów, cały ustęp, dotyczący wyboru nowych władz Związku, a wśród nich prezesa pułk. Koca.

Ustęp ten poniżej przytaczamy, uzupełniając w ten sposób wczorajszą lukę, za którą naszych Czytelników serdecznie przepraszamy.

Po pierwszem przemówieniu gen. Rydza-Śmigłego przystąpiono do głównego zadania zjazdu — uchwalenia nowego statutu, którego zasady przedstawił płk. Stanisław Orski. Nowy statut prze widuje zachowanie w ramach jednej organizacji tak oddziałów i okręgów związkowych jak i kół pułkowych, określa wzajemną współpracę, oraz pozostawia znaczną samodzielność w spełnianiu rozgraniczonych ściśle zadań, natomiast władze naczelne są jednolite dla całej organizacji.

Na czele Związku stoi komendant naczelny, wybrany przez zjazd. Komenda naczelna składa się z 20 członków, z których 10 powołuje komendant naczelny, a 10 wybiera zjazd na przeciąg 2 lat. Nowy statut uzyskał aprobatę gen. Rydza-Śmigłego.

Zjazd przyjął statut przez aklamację bez dyskusji.

Dokonano wyboru komendanta naczelnego, którym na wniosek płk. Sławka wśród hucznych oklasków został wybrany płk. Adam Koc, który powołał jako pierwszego zastępcę gen. Jana Kruszewskiego, a do komendy naczelnej: gen. Olszynę-Wilczyńskiego, gen. Tadeusza Malinowskiego, gen. Kazimierza Schallypy'ego, płk. Tadeusza Pelczyńskiego, płk. dypl. Zygmunta Wendę, płk. dypl. min. Juljusza Ulrycha, płk. dypl. Filipkowskiego, płk. Grossek'a, ppłk. dypl. Janusza Albrechta.

Na wniosek komisji-matki — złożonej z przedstawicieli Związku Legjonistów i Kół pułkowych, przedstawiony przez gen. Kruszewskiego — wybrał zjazd do komendy naczelnej: gen. dr. Zarzyckiego Ferdynanda, wicemarszałka Schaetzla Tadeusza, płk. Dąbkowskiego Stefana, płk. dr. Stefanowskiego Antoniego, płk. dypl. Świdzińskiego Bolesława, płk. Orskiego Stanisława, mjr. dr. Polakiewicza Karola, posła Brzęk-Osińskiego Michała, sen. Malskiego Władysława i mgr. Henisza Emila.

Po krótkiej przerwie a przed przystąpieniem do obrad nad sprawozdaniem Związku Legjonistów, zabrał ponownie głos gen. Rydz-Śmigły, którego przemówienie podaliśmy już we wczorajszym numerze.

Kto wygrał?

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł. — mg) W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

1,000.000 zł. na nr. 66958,
300.000 zł. na nr. 17799,
100.000 zł. na nr. 30957,
50.000 zł. na nr. 194562,
10.000 zł. na nr. 15866 80104 89519 118254 194306,
5.000 zł. na nr. 25916 61164 138609 135588 186912,
2.000 zł. na nr. 2170 19649 25640 31405 38658 53644 57021 76021 87033 87459 93586 96500 106917 120022 122039 128157 132210 133021 150728 151348 163423 165939 187224,
1.000 zł. na nr. 1824 4021 4679 9686 13307 13751 14953 14978 20741 21286 21537 29774 35490 36650 38066 41359 41388 44356 47601 48897 49150 58705 59816 60743 62126 66389 67771 68671 74726 78491 80749 85667 86030 86517 87771 87912 89571 91202 92845 95811 101505 101647 106871 111159 112286 112760 114483 121260 121408 123405 128043 145952 146187 150549 153112 155695 158199 161257 163422 165549 167628 169565 171705 176510 188904 198892 193371.

Komu przypadł w udziale miljon?

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł. — mg) Los nr. 66958, na który dziś padła główna wygrana miljona złotych, pochodzi z kolektury w Warszawie, należącej do Agidy Horodyskiej. Tym razem wygrali pracownicy prywatni zamieszkali w Warszawie. Pół losu kupił jeden z zamożniejszych pracowników umysłowych. Ćwiartkę podzielili się między sobą 4 jego koledzy. Wreszcie jedną ćwiartkę nabyła żona jednego z urzędników. Nazwiska wybrańców fortuny zostały zastrzeżone przez nich w kolekturze.

Kronika telegraficzna

Bombay. Zarząd miasta Nasik o ludności 50.000 mieszkańców, znalazł się w bardzo trudnych warunkach wobec niemożności zaopatrzenia miasta w wodę. Rzeka, z której czerpano zapasy wody, wyschła prawie zupełnie. Zarząd miasta oznajmił, iż pod koniec miesiąca zaopatrzenie miasta w wodę będzie zupełnie niemożliwe. Mieszkańcy Nasiku są zmuszeni opuszczać swe domy, udając się do okolicznych wiosek.

Kair. Dzisiaj w pałacu Zaafaran wznowiono rokowania angielsko-egipskie. Rokowania te były przerwane poraz pierwszy po wyborach a następnie 12 maja, by pozwolić Nahasowi paszy, nowemu premjerowi, na załatwienie najpilniejszych spraw wewnętrznych.

Mor. Ostrawa. Sąd okręgowy w Morawskiej Ostrawie skazał na 3 miesiące więzienia i 200 koron grzywny Józefa Pastuszka, który miał oświadczyć publicznie, że „Czesi są na Śląsku Cieszyńskim przybyszami i sami wybijali szyby w czeskich szkołach, by móc następnie prześladować Polaków".

Paryż. W Fezie w Marokku zawaliła się wczoraj ściana, przy której była wybudowana grupa małych domów, zamieszkałych przez tubylców. Jeden z nich został całkowicie zgnieciony przez walący się mur. Pod gruzami zginęło 6 kobiet i 9 dzieci. Trzy kobiety w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Asmara. Marszałek Badoglio dzisiaj wieczorem wyjedzie z Masaua do Włoch. Wczoraj podczas uroczystego pożegnania, w imieniu kolonji erytrejskiej wręczono marszałkowi Badoglio szpadę honorową.

Oświadczenie adw. Nowaka-Przygodzkiego

Przed kilku dniami umieściliśmy wiadomość p. t. „Niezwykła afera", dotyczącą zakulisowych wypadków, związanych z wyborem prezydenta miasta Lwowa. Ponieważ nie znaliśmy nazwiska osoby, wmieszanej w tę sprawę, wyraziliśmy nadzieję, że ujawnienie to nastąpi.

Obecnie adw. dr. Nowak-Przygodzki nadsyła nam następujące oświadczenie:

„Doszło do mej wiadomości, że w ostatnich dniach odwiedzał redakcje pism lwowskich niejaki Edward Zajączkowski i — legitymując się wystawionem jakoby przez p. posła dr. Stanisława Ostrowskiego pokwitowaniem odbioru kwoty 50 zł., wręczonej Zajączkowskiemu przezemnie rzekomo na cele wyborcze, a przez niego nieprzyjętej — rozszerzał nieprawdziwe wiadomości o tem, jakobym starał się o pomoc Zajączkowskiego dla akcji, zmierzającej do pozyskania dla mnie głosów niektórych członków Rady Miejskiej przy wyborach prezydenta miasta.

W imię prawdy uważam za swój obowiązek stwierdzić, że w dniu 7 bm. zgłosił się u mnie bez jakiegokolwiek z mej strony „zaproszenia" w towarzystwie p. Jerzego Pollaka nieznany mi dotąd zupełnie Edward Zajączkowski, aby podjąć się zebrania potrzebnych mi informacyj w sprawie niezwiązanej zgoła z wyborami prezydenta miasta. Ponieważ informacyj tych dostarczył mi Zajączkowski rzeczywiście, przeto w dniu 9 bm. wypłaciłem mu na jego żądanie wobec wspomnianego świadka kwotę 50 zł. tytułem zwrotu wydatków, związanych ze zbieraniem tych informacyj.

Następnie tenże Zajączkowski — po załatwieniu tamtej sprawy — zaofiarował mi swe usługi w związku z wyborami prezydenta miasta, twierdząc, że ma do swej dyspozycji szereg radnych, których nazwiska wymienił. Ofertę jego odrzuciłem z miejsca, oświadczając przy tem, że o stanowisko prezydenta miasta sam nie myślę zabiegać, w żadnym zaś wypadku nie mógłbym kandydować przeciw p. dr. Ostrowskiemu.

Niezrażony tem Zajączkowski zgłosił się do mnie raz jeszcze w w dniu 11 bm., przynosząc tak sensacyjne informacje o rzekomej akcji niejakiego Tatarzyńskiego, zmierzającej do pozyskiwania dla p. dr. Ostrowskiego głosów niektórych radnych przy pomocy pieniędzy, a nawet podając nazwisko radnego, który miał otrzymać kwotę 400 zł., — że zmuszony byłem oświadczyć p. Zajączkowskiemu kategorycznie, że nie życzę sobie dalszego z nim kontaktu.

Jak z powyższego stanu rzeczy wynika, p. Zajączkowski, zawiedziony w swych nadziejach na zarobienie u mnie pieniędzy a kierowany niskiemi pobudkami, próbuje rzucić cień na moje dobre imię, co oczywiście pociągnie dla niego właściwe konsekwencje prawne.

Dr. Antoni Nowak-Przygodzki"

Jak się dowiadujemy, sprawa cała znajduje się w Prezydjum miasta.

ś. † p.

Kazimierz Ks. Czartoryski

porucznik rez. art., członek Wydziału Związku Ziemian, prezes Żydaczowskiego Koła Pow. Związku Ziemian, radca Lwowskiej Izby Rolniczej

opatrzony Św. Sakramentami, zmarł wskutek wypadku samochodowego dnia 24 maja br. w Żurawnie przeżywszy lat 44.

Eksportacja zwłok z Kościoła parafjalnego na cmentarz miejscowy w Żurawnie odbędzie się we środę dnia 27 maja br. o godzinie 15-tej, o czem zawiadamiają, prosząc o modlitwy **Żona z Dziećmi, Rodzice i Rodzeństwo.**

Osobnych zawiadomień nie będzie.

ś. † p.

KAZIMIERZ KS. CZARTORYSKI

por. rezerwy Wojsk Polskich, ziemianin, długoletni Prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, Prezes Okręgowego Związku Ziemian, Członek Rady Powiatowej, Radca Lwowskiej Izby Rolniczej e. t. c.

Urodzony w r. 1892 w Pełkiniach, zasnął w Panu 24 maja 1936 r. w Żurawnie.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 27 maja br. o godzinie 3 popoł. w Żurawnie, gdzie zwłoki śp. Zmarłego zostaną złożone do grobowca familijnego.

Zawiadamiając o tym smutnym obrzędzie, wzywamy jaknajliczniejsze sfery obywatelskie do wzięcia w nim udziału, celem oddania hołdu Cieniom Wielkiego Patrjoty, dzielnego obrońcy Ojczyzny i wzoru cnót obywatelskich.

Prezydjum Okręgowego Towarzystwa Rolniczego
Prezydjum Okręgowego Związku Ziemian
Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności w Żydaczowie

Lwów, dnia 25. maja 1936 r.

Zjazd Legjonistów

Zjazd legjonowy odbyty w dniu wczorajszym w Warszawie, stał się wypadkiem dużego politycznego znaczenia, które wykroczyło daleko poza ramy wewnętrzno-organizacyjnej uroczystości. Zarówno ważność decyzyj zapadłych odnośnie do życia wewnętrznego, wśród tak dużą rolę odgrywającego żywiołu legjonowego, jak i obecność kierowniczych osobistości w Państwie, wreszcie słowa, które tam wypowiedziano, musiały się odbić donośnem echem w opinji i skupić na sobie powszechna uwagę.

Już sam organizacyjny cel zjazdu posiadał niemałą wagę, ponieważ chodziło o usunięcie dwoistości, która dotąd panowała i wyrażała się w istnieniu z jednej strony Związku Legjonistów i z drugiej — Kół Pułkowych. Prezesem Związku był od lat dwunastu pułk. Sławek, podczas gdy naczelne zwierzchnictwo Kół Pułkowych, spoczywało w ręku gen. Rydza-Śmigłego. Zjazd niedzielny wprowadził jednolitość w organizację wewnętrzną obozu legjonowego, co stało się następstwem długiej dyskusji w łonie władz obu zrzeszeń i dojrzało jako owoc osiągniętego wśród naczelnych ośrodków porozumienia.

Zjazd niedzielny zaznaczył się również ważnemi zmianami personalnemi. Pułk. Sławek, dotychczasowy prezes Związku Legjonistów, zaproponował na stanowisko szefa organizacji wspólnej, opartej na nowym statucie, czyli na Komendanta Związku, pułk. Adama Koca, b. wiceministra skarbu i b. prezesa Banku Polskiego, który ostatnio — jak wiadomo — zrezygnował z tego stanowiska. Postawiona kandydatura została przyjęta jednomyślnym i entuzjastycznym aplauzem całego zjazdu. Fakt ten dowodzi, że należy oczekiwać wzmożonej aktywności pułk. Koca na terenie politycznym.

Wśród słów, które padły, na szczególną uwagę szerszej opinji zasługuje to, co powiedziano o stosunku legjonistów do całego społeczeństwa, a dalej o tem, co winno stanowić pion moralny, łączący nietylko legjonistów, ale wszystkich bez wyjątku Polaków.

Jeśli chodzi o stosunek obozu legjonowego do całości społeczeństwa, podkreślono stanowczo niebezpieczeństwo ekskluzywizmu i nakaz współdziałania. Pułk. Sławek stwierdził, że „chęć zamknięcia się w naszem własnem gronie zasłaniałoby nam rozumienie, że przyszłość Polski dopiero wtedy będzie miała mocne podstawy, gdy znajdzie oparcie o cały Naród, o wszystkie siły i wartości moralnie zdrowe, jakie w nim tkwią". Zaś gen. Rydz-Śmigły stwierdził lapidarnie, iż trzeba aby „jaknajwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch" dźwigający Polskę i trzeba, by wszyscy stanęli obok siebie w szeregu jak bracia. „Trzeba umieć spojrzeć prawdzie w oczy — mówił — gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka miljonów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce... ...Obok was muszą stanąć inni i wy musicie starać się o to".

O naczelnem haśle, któreby cały Naród złączyło i stało się Jego pionem moralnym, mówił p. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. Uznając ideę obrony Polski, jako naczelną, stwierdził, że w niej jest wszystko zawarte i z niej da się wyprowadzić wyzwolenie oraz zjednoczenie wszystkich twórczych sił Narodu. W imię tej idei da się też zorganizować jednolita, kierownicza wola, której brak spędza sen z powiek, a której istnienie jest najlepszą gwarancją naszej obronności wobec sąsiadów.

Wyniki Zjazdu Legjonistów powitać należy, jako nowy, a doniosły etap na drodze do konsolidacji i odrodzenia naszego życia politycznego.

Z. S.

REFLEKSJE POSTRAJKOWE

Stawki zarobkowe pracowników miejskich

(—) Czterodniowy strajk pracowników miejskich Lwowa mamy już poza sobą. Nikt w tej chwili nie jest wstanie obliczyć tych strat, jakie w związku z tą przez opinję publiczną nieaprobowaną akcją poniosła nietylko gmina Lwowa ale i całe życie gospodarcze naszego miasta. Nie chcemy mówić o stratach moralnych. Odczuło je społeczeństwo naszego miasta zbyt boleśnie; śledzili je również uczestnicy licznych wycieczek i zjazdów, którzy ostatniej niedzieli masowo przybyli w mury naszego miasta.

Efekt strajku dla strony strajkującej nie jest prawie żaden. Postulaty w liczbie 19-tu, które przedłożył komitet strajkujących, już od dłuższego czasu były rozpatrywane przez prezydjum Zarządu Miejskiego, które ich zrealizowanie uzależnił od gospodarczej sytuacji miasta i od ustosunkowania się do nich władz nadzorczych.

Jedno wyraźnie podkreślić należy: Zarząd miasta wykazał maksimum dobrej woli, biorąc pod uwagę i żądania pracowników i możność ich uwzględnienia w ramach nadwyraz ciężkiego stanu gospodarczego gminy. Efektywnie zyskali pracownicy najniższych stopni, pracownicy dzienni, zatrudnieni przeważnie w Miejskim Zakładzie Czyszczenia Miasta, których stawki podwyższono o 10 proc. Ponadto pracownicy uzyskują częściowy zwrot podatku specjalnego od uposażeń a to w wysokości 5 proc. od stawek wynoszących 110—220 zł. i 3 proc. od stawek wynoszących 220—350 zł. Zresztą sprawa ta zdecydowana była już przed wybuchem strajku.

Oprócz tego Zarząd Miejski obniżył ceny miesięcznych biletów tramwajowych dla rodzin czynnych pracowników Miejskich Zakładów Elektrycznych i Miejskiej Kolei Elektrycznej z 12 zł. na 8 zł. Czas strajku odbił się natomiast na urlopach pracowników, którym okres urlopowy zmniejszono o 4 dni. A zresztą trzeźwiejsze koła pracowników miejskich od pierwszej chwili ustosunkowały się do strajku negatywnie, czemu wyraz dawano na wszystkich zebraniach ogólnych, szczególnie zaś na ostatniem zebraniu niedzielnem. Niestety, decydowały inne elementy, którym raczej chodziło o sianie niepokoju i zamętu.

Nie od rzeczy będzie przy tej sposobności zapoznać szerokie koła społeczeństwa z kilkoma cyframi, które rzucą światło na charakter strajku. Cyfry te odnoszą się do stawek zarobkowych kilku dykasteryj pracowników miejskich. Oto najniższe pobory najmłodszego motorowego czy konduktora zaszeregowanego wynoszą około 160 zł., starsi dochodzą do 370 względnie 380 zł. miesięcznie. Rzemieślnicy warsztatowi dochodzą do 420 zł. Pensja woźnego M. K. E. obraca się w granicach od 150—362 zł., zaś kontraktowi pracownicy umysłowi M. K. E. pobierają od 190—270 zł. a więc w górnej granicy o 100 zł. mniej niż woźni. Pracownicy umysłowi oczywiście nie strajkowali.

W zakładach Elektrycznych maszyniści i rzemieślnicy pobierają od 245—461 zł. miesięcznie, ich pomocnicy od 192—336 zł., inkasenci od 202—419 zł., woźni, portjerzy, robotnicy podwórzowi od 202—317 zł. W zakładzie Gazowym woźnica pobiera od 260—310 zł. miesięcznie, lampiarz uliczny do 300 zł., szofer do 400 zł., a niekwalifikowany robotnik do 250 zł. miesięcznie.

Najskromniejsze uposażenie posiada Zakład Czyszczenia Miasta. Ale i w tym zakładzie wynagrodzenie dzienne najniżej ukwalifikowanego robotnika dziennego wynosi 3—4 zł. dziennie; ponadto zaś pracownicy ci otrzymali ubranie sukienne, ubranie drelichowe, kurtkę, płaszcz nieprzemakalny, czapkę, rękawice, oraz po 15 zł. na obuwie. Inne kategorje pracowników tego zakładu pobierają uposażenia znacznie wyższe od 120—220 zł. miesięcznie.

W zakładzie dezynfekcyjnym, wykonywującym ważne czynności sanitarne, niecierpiące zwłoki, uchylili się od pracy funkcjonarjusze, pobierający 8—9 zł. wynagrodzenia dziennego.

Oprócz stałych wynagrodzeń pieniężnych pracownicy zakładów miejskich korzystają z całego szeregu świadczeń, o których nawet marzyć nie może pracownik prywatny tej samej kategorji. Bezpłatne mundury, różne ryczałty gotówkowe, karty tramwajowe, osobne wynagrodzenie za każdą godzinę nadliczbową, od czasu do czasu remuneracje — wszystkie te świadczenia, przykładowo wymienione, przedstawiają znaczną wartość pieniężną.

A fakt, znany zresztą z doniesień prasowych, że tuż przed strajkiem Zarząd miejski rozdał około 100 stypendjów między dzieci pracowników miejskich na łączną kwotę około 10 tys. zł. — czy może być pominięty w rejestrze zdobyczy pracowników miejskich?

Nie uważamy uposażeń pracowników miejskich za nadmierne, lecz na tle ogólnej nędzy — na tle stawek, które są wynagrodzeniem innych pracowników, zwłaszcza umysłowych, mających poza sobą często studja uniwersyteckie i długie lata pracy, uposażenia te dają możność utrzymania się pracownikowi miejskiemu na przyzwoitej stopie życiowej. Do cyfr tych nie dołączamy żadnych komentarzy — bezstronny obserwator sam je sobie zbuduje, sam wreszcie wyciągnie wniosek, jakie siły parły do tego strajku, który, jeżli chodzi o odcinek tramwajowy, był najdłuższym w dziejach tego przedsiębiorstwa.

W przypisku

PO STRAJKU

Strajk pracowników gminnych jest już za nami.

Dał on nam wszystkim dużo cennego doświadczenia.

Więc przedewszystkiem sprawa robotników. Nie ulega dzisiaj dla nikogo wątpliwości, że — w świetle całości wypadków — strajk był niepotrzebny. Ci, którzy brali udział w ostatnim wiecu niedzielnym strajkujących, mogli się przekonać o tem, jak bardzo robotnicy padli ofiarą niesumienności i nieodpowiedzialności przewódców.

Jest to tembardziej pożałowania godne, że świat robotniczy Lwowa, zwłaszcza z szeregów pracowników gminnych, zdawał już tylekrotnie świetny egzamin patrjotyzmu, poczucia obywatelskiego i wyjątkowego przywiązania do Lwowa. Korzystając jednak z atmosfery chwilowego podniecenia t. zw. przewódcy, wśród których aż nazbyt wielką rolę odegrali oczywiście Żydzi — wmówili w robotnika, że strajk jest potrzebny. Robotnicy dali się nieopatrznie uwieść gładkiej demagogji, porzucili pracę, aby po czterech dniach bezowocnego strajku powrócić.

Wszystkim jest wiadomo, że ten strajk miał całą opinję publiczną przeciw sobie. Front antystrajkowy społeczeństwa nie płynął bynajmniej z jakiegokolwiek uprzedzenia do świata robotniczego. Robotnik cieszy się bowiem dzisiaj powszechną sympatją i powszechnem poparciem w jego ciężkiej walce o byt.

Ale w tej sprawie było zbyt oczywiste, że nie chodzi o ludzki byt, ale o zwyczajną rozgrywkę polityczną, która uderzyła w najżywotniejsze interesy całej ludności.

Drugie spostrzeżenie dotyczy przebiegu strajku. Trzeba stwierdzić z pełnem uznaniem, że robotnik nie dał się porwać do żadnych ekscesów. Strajk był spokojny. Nie pomogły prowokacje komunistyczne i próby organizowania awantur. Świat robotniczy odrzucił te próby i za to należy mu się od społeczeństwa szczere uznanie.

A wreszcie trzecia sprawa. Taktyka władz miejskich wobec strajku dowiodła niezbicie, jak decydujące znaczenie w najcięższych nawet sytuacjach życia publicznego ma stanowcza, choćby surowa decyzja, nieubłagana konsekwencja i zachowanie spokoju wobec anarchji. Są to nader cenne elementy w niszczeniu każdej akcji odśrodkowej. Wszelka pobłażliwość i ślamazarne półśrodki są zawsze awangardą nieładu. Na szczęście akcja Zarządu miejskiego tych cech nie posiadała.

I dlatego Lwów — mimo bardzo poważnego napięcia — zdał egzamin poprawnie. *(kl. hr.)*

Występ angielskich piłkarzy w Polsce

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł. — mg.). W piątek rozegrany został w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy angielską drużyną 1-ej ligi zawodowej Chelsea a reprezentacją Polski. Zwycięstwo odnieśli Anglicy w stosunku 2:0 (1:0).

Mecz wywołał ogromne zainteresowanie i zgromadził około 20.000 widzów. Obecny był także Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły.

PRZEBIEG ZAWODÓW

W pierwszych minutach Polacy grają nieco nerwowo. Anglicy mają znaczną przewagę i przeprowadzają szereg groźnych ataków. Odrazu w pierwszej minucie Albański przytomnie interweniuje w czasie wypadu Anglików. W trzeciej minucie, po przeboju Wypijewskiego nagły strzał Goda, broni bramkarz angielski na corner. W następnym kwadransie Anglicy mają w dalszym ciągu przewagę, ale obrona polska stoi na wysokości zadania. W 11-ej minucie nagły wypad Spence'a broni przytomnie Albański.

Po pierwszym kwadransie przewaga Anglików wzrasta. Polacy nie umieją się przystosować do ostrej gry gości. W 20-ej minucie następuje groźny atak Anglików. Barraclough mija Martynę i głową zdobywa prowadzenie dla swoich barw.

Stopniowo Polacy otrząsają się z przewagi Anglików i zdobywają się nawet na szereg wypadków. Jedna z tych akcyj, w 33-ej minucie, o mało się nie kończy bramką. God mija obronę angielską, a następnie po wybiegu bramkarza udaje mu się i tego ostatniego wyminąć. Piłka, strzelona do pustej bramki, trafia jednak na aut. Pod koniec pierwszej połowy zaznacza się lekka przewaga Polaków, niewyzyskana cyfrowo.

Po przerwie gra się wyrównuje. Polacy dostosowują się do ostrej gry Anglików, a okresami udaje im się przejąć inicjatywę. Bramkarz angielski dwukrotnie broni słabe zresztą strzały Matjasa i Goda. Anglicy nie umieją sobie poradzić z Polakami; inicjują grę brutalną. W 11-ej minucie sfaulowany przez nich God zostaje zniesiony z boiska. Jego miejsce zajmuje Wostal.

W ostatnich 30-tu minutach Polacy mają już lekką przewagę. W pewnej chwili sędzia dyktuje rzut wolny dla Polaków. Martyna trafia do bramki, ale sędzia nie uznaje bramki ze względu na pozycję spaloną.

W 32-ej minucie wypad Anglików kończy się bramką, zdobytą w czasie zamieszania podbramkowego przez Spence'a.

Ostatnie minuty należą do Anglików. Brutalna ich gra wywołuje dość ostrą reakcję publiczności.

———

JĘDRZEJOWSKA I NOEL W FINALE

Paryż, 25. 5. (PAT) W sobotę w dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Francji para Jędrzejowska—Noel odniosła wielki sukces w postaci zakwalifikowania się do finału gry podwójnej pań. W półfinale para polsko-angielska pokonała parę Iribarne—Belliard 6:3 6:0 i walczyć będzie z parą Mathieu—Yorke, która wyeliminowała w sobotę parę Adamsson—Meulemester 6:0 6:4.

———

Skazanie red. naczelnego „Action Française"

Paryż, 25. 5. (PAT) Redaktor naczelny „Action Francaise" Maurras skazany został na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary za „jawne i wyraźne podżeganie do zabójstwa". Administrator tego dziennika Deleste skazany został na 8 dni więzienia z zawieszeniem kary. Obaj wymienieni pozwani zostali przed sąd w związku z artykułami, skierowanemi przeciwko Blumowi, jakie ukazały się na łamach „Action Francaise" w dniach 14 i 15 maja br.

———

„BRYGADA ŚMIAŁYCH"

Ciekawe zjawisko daje się obecnie zaobserwować, a mianowicie, im bardziej życie nasze staje się szare i powszednie, tem bardziej wybiegamy myślą i wyobraźnią w złudne krainy bohaterstwa, niepospolitości i fantazji. I tem się właśnie tłumaczy, że największem powodzeniem cieszą się takie filmy, których bohaterowie wiodą nas drogami podniecającego wyobraźnię romantyzmu.

Romantyczny jest najnowszy film wytwórni WARNER BROS „BRYGADA ŚMIAŁYCH". Obraz ten oszalamia nas brawurą, żywiołem młodości i jej szaleństw.

Przygody nieokiełznanego lotnika, wzruszają do głębi. Poświęcenie i bohaterstwo wyzierają z każdej sceny. Intryga miłosna jest nienaciągnięta, szczera i prawdziwa. — Niezapamniane kreacje nieugiętych orłów stwarzają JAMES CAGNEY, pamiętny w roli Spodka w „ŚNIE NOCY LETNIEJ" i PAT OBRIEN. Szalone wyczyny bohaterów nieba, ich radości i smutki, ich porywy i upadki, ich bunty i miłostki — to wszystko w filmie „BRYGADA ŚMIAŁYCH" pokazane jest tak, jak tylko reżyser Lloyd Bacon pokazać potrafi. Również pod względem technicznym „BRYGADA ŚMIAŁYCH" jest w swoim rodzaju rewelacją. Film „BRYGADA ŚMIAŁYCH" ukaże się w progamie świątecznym kinoteatru — „ATLANTIC".

———

Państwa północne za reorganizacją Ligi

Kopenhaga 25. 5. (PAT). Dnia 22 bm. rozpoczął się tu dwudniowy północny kongres międzyparlamentarny, w którym bierze udział około 60 przedstawicieli Danji, Finlandji, Islandji, Norwegji i Szwecji. Przedmiotem obrad pierwszego dnia była sprawa stanowiska krajów północnych wobec Ligi Narodów.

Duński minister spraw zagranicznych Munch w przemówieniu swem podkreślił, że Liga Narodów powinna stworzyć lepsze formy postępowania pojednawczego. Może to jednak nastąpić dopiero, gdy zmieni się nastawienie poszczególnych państw.

Duże zainteresowanie wzbudziło również przemówienie b. ministra norweskiego Mowinkela, który zwrócił uwagę na zbrojenia różnych krajów, zaznaczając, że kraje północne muszą się zastanowić nad kwestją, czy na wypadek wojny mają ogłosić bezwzględną neutralność, czy też wziąć udział w sankcjach przeciwko jednej z walczących stron.

JEDEN Z OSTATNICH...

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł. — mg.) W szpitalu wojskowym w Warszawie zmarł Ludwik Masiukiewicz, weteran 1863 r., przeżywszy lat 90. Zmarły walczył na Podlasiu w partji Bogdanowicza, a po jej rozbiciu przez Moskali przeszedł do oddziału Krasińskiego. Raniony pod Rudką n./Bugiem przez długi czas ukrywał się przed aresztowaniem i zsyłką na Sybir.

Pogrzeb odbędzie się jutro na cmentarzu Powązkowskim.

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Amnestja nie dotyczy odszkodowań

Warszawa, 25. 5. (Tel. wł. — mg.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało okólnik w sprawie odszkodowań, wyjaśniając, że ustawa amnestyjna dotyczy tylko represji karnej, nie unicestwia natomiast cywilno-prawnych skutków czynu zabronionego, przeto odszkodowanie nie ulega darowaniu na mocy amnestji.

W sprawach, w których postępowanie jeszcze nie wszczęto, o odszkodowaniu orzekać będzie sąd albo władza administracyjna, zależnie od tego, czy w chwili umorzenia postępowania sprawa znajdowała się w rozpoznaniu sądu, czy władzy administracyjnej.

W tych sprawach ustalanie winy oskarżonego nastąpi tylko ubocznie i znajdzie wyraz nie w amnestji, a wyłącznie w uzasadnieniu orzeczenia o skazaniu.

SUKCES NOWEJ PARTJI W BELGJI

Bruksela, 24. 5. (Tel. wł.). Według dotychczasowych częściowych wyników wyborów do parlamentu partja „Rex", która poraz pierwszy wystawia swych kandydatów w wyborach, osiągnęła rzeczywisty sukces, zdobywając przeszło 40 proc. głosów. Rexiści (odpowiednik hitleryzmu) zdobyli głosy kosztem katolików, liberałów, a nawet socjalistów, przyczem ci ostatni stracili część głosów na korzyść komunistów.

Z MIASTA

PRZY OKIENKU POCZTOWEM I POWIATOWEM

(a) Dwa zagadkowe zajścia wydarzyły się w sobotę przy okienkach Urzędu pocztowego nr. 5 przy ul. Friedrichów oraz Wydziału powiatowego przy ul. Mochnackiego nr. 4.

Przy kasie pocztowej wspomnianego urzędu zjawił się Józef Korsz celem uiszczenia wpłaty kilkuset zł., przyczem rozłożył na pulcie kasy 2.500 zł. Po obliczeniu klient odszedł, a urzędnik po godzinach urzędowych zamykając kasę, stwierdził brak 500 zł., które Korszowi nieostrożnie miał wypłacić. Korsz doprowadzony do komisarjatu w stanowczy sposób zaprzeczył, jakoby pobrał więcej pieniędzy.

Drugie zajście rozegrało się przy okienku kasowem Wydziału powiatowego przy ul. Mochnackiego nr. 4. Zjawił się tam Michał Mackiewicz, rolnik z Siemianówki, celem wpłaty powiatowego „drogowego", przyczem położył na stoliku obok kasy porfel. Po zapłaceniu podatku Mackiewicz wyszedł z biura, a gdy zorjentował się, że brak mu portfelu, powrócił, lecz już go na stoliku nie znalazł.

PANIENKA WZYWA POMOCY POSTERUNKOWEGO

(a) W Brzuchowicach w restauracji Bobra zabawiało się w nocy wesołe towarzystwo, złożone z Władysława i Stanisława Hauftów, z Zamarstynowa, którym w tej nocnej eskapadzie w lasy brzuchowickie towarzyszyły dwie jakieś młode damy. W pewnej chwili pomiędzy braćmi powstało nieporozumienie, które wnet przeistoczyło się w głośną awanturę. Jedna z dam wybiegła na ogród i skryła się za parkanem, a gdy zauważyła odbywającego służbę posterunkowego, poczęła go błagać, aby ją odprowadził do dworca kolejowego. Tymczasem awanturujący się zbiegli z restauracji i po pobliskich mieszkaniach rozpoczęli poszukiwać za towarzyszką po prywatnych mieszkaniach. Panienką okazala się Janina Klewancówna, tancerka kawiarniana, która najbliższym pociągiem rannym powróciła z Brzuchowic do Lwowa.

———

(a) ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w bramie realności przy ul. Sykstuskiej 33 usiłowała otruć się jodyną Stefanja Wiedeniowa, lat 23.

(a) NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj około godz. 10 przed poł. wydarzył się na dworcu towarowym nr. II nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ Grzegorz Krywyj, robotnik sekcyjny. W czasie przetaczania popchnięty wagon najechał na wymienionego robotnika, przyczem koło wagonu odcięło mu lewą stopę powyżej kostki.

(a) ROWERZYSTA W NIEMIŁEJ SYTUACJI. Władysław Szergik podążał wczoraj po poł. w kierunku śródmieścia rowerem i wpadł pod pocztowy wóz konny na ul. Jagiellońskiej, skutkiem czego doznał dotkliwego okaleczenia nogi i ręki.

SEJMIK SZYBOWCOWY W BUDAPESZCIE

Budapeszt, 24. 5. (PAT). Dziś zakończyły się obrady międzynarodowej komisji studjów lotnictwa szybowcowego, w której wzięli udział przedstawiciele kilkunastu państw. Ze strony Polski uczestniczyli w obradach: prof. Łukasiewicz, inż. Stępniewski, dr. Kochański, gen. sekr. Aeroklubu polskiego mjr. Chramiec i delegat min. komunikacji płk. Domes. Z pośród delegatów polskich pp. Stępniewski i Kochański, wygłosili odczyty na temat szybownictwa w Polsce.

Komisja powzięła uchwałę, uznającą szybownictwo za lotnictwo sportowe i postanowiła rozpocząć starania, celem wprowadzenia zawodów szybowcowych do programu najbliższej olimpjady sportowej. Następne obrady komisji, odbędą się w roku przyszłym w Wiedniu lub Salzburgu.

Maturzyści idą do wojska na ochotnika

Okres egzaminów maturalnych trwa. Jedna grupa maturzystów już przebrnęła przez trudy egzaminów. Tysiące młodzieży łamie sobie jeszcze głowę na zadaniami które mają im otworzyć drogę do samodzielnego życia. Za dni kilkanaście będą oni oficjalnie ludźmi dojrzałymi. Natychmiast też spotkają się z całym szeregiem zagadnień które dotąd były im nieznane, a które teraz będą musieli samodzielnie rozwiązywać. Jednym z takich problemów jest sprawa stojącej przed nimi służby wojskowej.

Kiedy odsłużyć wojsko?

Oto pytanie, dręczące każdego młodego człowieka już w pierwszych dniach, po ukończeniu szkoły średniej.

Odpowiedzi na to do niedawna były bardzo różne. Stopniowo jednak stanowisko młodzieży zaczęło się ustalać i obecnie co roku coraz większy odsetek idzie do wojska jako ochotnicy, natychmiast po otrzymaniu świadectwa dojrzałości.

Łatwo to wytłumaczyć z punktu widzenia dobra jednostki, odbycie służby wojskowej natychmiast po szkole jest bardzo dogodne.

Wojsko wymaga przecież stałego, intesywnego wysiłku fizycznego. O ile nie jest on trudny do zniesienia dla tych, którzy pamiętają jeszcze szkolne sale gimnastyczne, o tyle gorzej przedstawia się sprawa absolwentów wyższych uczelni. Jest faktem niezaprzeczonym, że odsetek jednostek, uprawiających czynnie sport zmniejsza się w ogromny sposób, po otrzymaniu świadectwa dojrzałości. Wpływa na to szereg czynników, a przedewszystkiem to, że akademik, będąc zajęty nauką, akcją społeczną i w wielu wypadkach pracą zarobkową, nie ma już czasu na dbanie o swoją kondycję fizyczną. W rezultacie 25-letni doktór czy magister prawa nie może już tak łatwo dotrzymać kroku 18-letniemu absolwentowi szkoły średniej. Jest to oczywiście dla człowieka z ukończonemi wyższemi studjami dość upokarzające.

Są jeszcze inne dodatnie strony ochotniczej służby wojskowej. W szkole uczeń jest przyzwyczajony, że każdym jego krokiem kieruje nauczyciel, że musi się bezwzględnie stosować do nakazów i przepisów, obowiązujących młodzież szkolną. Podobno jest i w wojsku. Tam też nie ma żołnierz nieograniczonej swobody, tam też młody człowiek jest wtłoczony w żelazne ramy regulaminów. Nic więc dziwnego, że po wyjściu z pod rygoru szkolnego, natychmiastowe przystosowanie się do rygoru wojskowego nie jest stosunkowo ciężkie.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa z akademikami. Ci już przyzwyczaili się do życia samodzielnego, do kierowania samym sobą. Zakosztowali oni wolności i niezależności i to w tym stopniu, w jakim nie będzie ona im dana nigdy w życiu. Jest rzeczą zrozumiałą, że człowiek taki, wcielony do wojska, będzie przeżywał znacznie ciężej poddanie się rygorom służby.

Istnieją jednak także i zacięci przeciwnicy odbywania służby wojskowej natychmiast po szkole. Najpoważniejszym argumentem, wysuwanym przez nich, jest twierdzenie, jakoby służba wojskowa źle wpływała na dalszy tok studjów na wyższych uczelniach, odzwyczajając młodzież od nauki.

Jest to jednak twierdzenie całkowicie błędne. Właśnie w wojsku dopiero młodzież uczy się stałej i systematycznej pracy. Zwykle w gimnazjum znaczny odsetek uczniów zabiera się do intensywnej nauki dopiero pod koniec roku. W wojsku jest to zupełnie niemożliwe. Tu plan wyszkolenia jest w ten sposób ułożony, że przez cały rok trzeba pracować z jednakowem natężeniem. Ponadto drobiazgowo i niezmiernie dokładnie opracowany plan nauki jest świetnym przykładem, jak w podobny sposób należy układać swe studja na wyższych uczelniach.

Ostatnim wreszcie argumentem przemawiającym za odbyciem służby wojskowej natychmiast po szkole, jest fakt, że w ten sposób unikamy przerywania sobie wyższych studjów, co się w przeciwnym wypadku najczęściej zdarza.

Sprawa wojska i studjów nie jest jednak tylko sprawą tej czy innej jednostki, lecz także kwestją o wielkiem znaczeniu ogólnopaństwowem. I z tego więc punktu trzeba ją też rozpatrywać.

Państwu także zależy na tem, by element, który przychodzi do wojska, znajdował się w możliwie najlepszej kondycji fizycznej, aby był karny i zdyscyplinowany, a nie przyzwyczajony do zbytniej swobody akademickiej.

Dla opinji publicznej interes Państwa w tym zakresie musi mieć oczywiście decydujące znaczenie.

W. B-SKI.

Ongiś na dzikim zachodzie

W tych dniach ukazały się w Sztokholmie w druku pamiętniki jednego ze szwedzkich pionierów Dzikiego Zachodu, który opisuje dramatyczne i pełne napięcia przeżycia ówczesnych kolonizatorów.

W r. 1870 tysiące rodzin szwedzkich udawało się w długą i uciążliwą podróż przez ocean do obiecanej ziemi Zachodu. Wśród nich znajdował się jedenastoletni chłopak, Nils Norlin, któremu autor pamiętników poświęca dużo miejsca, podkreślając jego odwagę i waleczność.

Ojciec Nilsa, pozostawiwszy żonę i drobne dzieci w Kansas City, udał się z trzema starszymi synami i dwoma skandynawskimi robotnikami w głąb lądu, celem obrania stałego miejsca zamieszkania. Wybrano odpowiednią miejscowość, zbudowano chatę i rozpoczęto uprawę ziemi. Po pewnym czasie, stary Norlin udał się z jednym z robotników na polowanie, pozostawiwszy dzieci pod opieką drugiego robotnika. Korzystając z nieobecności ojca, mały Nils wziął strzelbę i pobiegł z braćmi w prerje. Nagle usłyszeli oni okrzyki wojenne indjan i gdy przybiegli przerażeni do domu, indjanie zabili w ich oczach młodego Skandynawczyka.

Jeden z napastników skierował się teraz w stronę chłopca. Dzielny Nils stał nieustraszenie ze strzelbą na ramieniu w oczekiwaniu indjanina. Ten ostatni, widząc broń w ręku chłopca, zorjentował się, że jego łuk i strzała niewiele mogą zdziałać i pobiegł po swych towarzyszy, którzy byli lepiej uzbrojeni. Chłopcy skorzystawszy z tego, że chwilowo nikt nie zwraca na nich uwagi, uciekli na brzeg rzeki i ukryli się w gęstych krzakach, gdzie przesiedzieli parę godzin, zanim indjanie nie opuścili chatę.

Ponieważ ataki indjan nie ustawały, stary Norlin udał się do władz wojskowych z prośbą o pomoc. Wkrótce przybył do farmy słynny gen. Custer z oddziałem wojska ze znanym Bufallo Billem. Dzięki odważnym dzieciom, które rozpoznały napastników po specyficznych okrzykach wojennych, udało się gen. Custerowi pokonać dziki szczep indjan.

K. S.

Czerwony Krzyż nie prosi o środki dla prowadzenia wojny! Pragnie waszej pomocy dla utrwalenia pokoju!

Program letni Polskiego Radja

Z dniem 1 czerwca wchodzi w życie nowy program ramowy na sezon letni 1936 r. Program ten obowiązywać będzie do końca września. W okresie tym czas trwania audycyj będzie przedłużony. W niedziele i święta Warszawa nadawać będzie audycje od 8.00 rano do 24.00, a wszystkie inne rozgłośnie regjonalne o godzinę krócej, to jest do 23.00.

W dnie powszednie natomiast stacja raszyńska czynna będzie przez 11 godzin i 15 minut we wszystkie dnie z wyjątkiem soboty, kiedy program trwać będzie 12 godzin i 15 minut. Wszystkie rozgłośnie regjonalne pracować będą o godzinę dłużej w porze obiadowej, natomiast kończą pracę o godzinę wcześniej, a więc o godz. 23.00. Jedynie w soboty Kraków, Łódź, Lwów i Wilno będą nadawać program o pół godziny dłużej, to jest do 23.00.

Program w dni powszednie podzielony będzie na trzy odcinki:

I. Program poranny od 6.30 do 8.00 dla Warszawy, Wilna, Lwowa i Krakowa, a od 6.00 do 7.30 dla Katowic, Łodzi, Poznania i Torunia. Centralna Dyrekcja Programowa wychodziła z założenia, iż trwanie tej audycji dostosowane być musi do miejscowego porządku dnia.

II. Program południowy trwać będzie dla Warszawy od godz. 12.00 do 13.15, od 11.00 do 13.15 dla Łodzi i od 12.00 do 13.15, oraz od 14.30 do 15.30 dla Lwowa i Krakowa.

III. Program popołudniowy rozpocznie się dla Warszawy o godz. 15.30 trwać będzie bez przerwy do godz. 24.00, a dla pozostałych rozgłośni, jak wspomnieliśmy, do 23.00 z wyjątkiem sobót.

W ten sposób na przestrzeni od godziny 6.00 rano do 24.00 w nocy z przerwą 3-godzinną od 8.00 do 11.00, oraz 15-minutową od 13.15 do 13.30 rozbrzmiewać będą w eterze audycje przynajmniej jednej stacji polskiej, co nietylko przez posiadaczy odbiorników lampowych, lecz nawet detektorowych winno być przyjęte z zadowoleniem.

Długość odcinków, przeznaczonych na poszczególne audycje waha się od 2 godzin 30 minut do 5 minut, zależnie od potrzeb programowych. Jak widzimy więc w programie tym znacznie zmniejszona będzie owa „siekaninka audycyj", na którą narzekali dotychczas niejednokrotnie radjosłuchacze, przyczem czas nadawania muzyki zostanie znacznie rozszerzony.

Najistotniejsze zmiany, jakie zajdą w programie letnim, polegać będą na skupieniu obok siebie pewnych odcinków słowa mówionego, bądź pokrewnych pod względem treści (jak np. „Wiadomości gospodarcze"), bądź też umożliwiające słuchaczom wysłuchanie odrazu kilku interesujących ich audycyj. — Pogadanki rolnicze w dnie powszednie przeniesione będą na godziny południowe, niedzielne audycje dla wsi zaś nadawane będą w dwóch partjach: jeden rano przed nabożeństwem, drugie w godzinach poobiednych. Nabożeństwo to nadawane będzie o godzinę wcześniej, to jest o 9.00 rano.

Ważną inowacją dla sportowców będzie podawanie informacyj sportowych o godz. 22.00, to jest w porze, gdy wyniki wszystkich zawodów danego dnia są już wiadome.

Godziny regjonalne rozpoczynać się będą o pół godziny wcześniej, muzyka nadawana będzie w porze, kiedy ludzie są jej najbardziej spragnieni, to jest od 19.00 do 24.00 z małemi przerwami na informacje. Wogóle program letni będzie charakteryzować większa lekkość, dzięki skasowaniu szeregu audycyj o charakterze dydaktycznym. Stosunek słowa do muzyki zostanie wybitnie przesunięty na korzyść tej ostatniej, której ilość ogólna łącznie z audycjami mieszanemi wynosić będzie prawie 70 proc. w stosunku do całości programów.

Procentowy podział wszystkich audycyj przedstawia się w sposób następujący: muzyka czysta 63.07 proc., łącznie zaś z muzyką audycyj mieszanych aż 69.62 proc., audycje mieszane 13.10 proc., słowo mówione wyniesie 22.60 proc., a więc o wiele mniej niż w pograme zimowym, wreszcie sygnały dźwiękowe 1.23 proc.

Realizacja tego programu — to wynik zarówno doświadczeń dziesięciu ubiegłych lat, tak własnych, jak i obcych radjofonij, oraz uwzględnienie specjalnych potrzeb radjosłuchaczy w okresie letnim.

Pożegnanie mgr. A. Pisarskiego

Dnia 16 maja b. r. żegnało grono kolegów, szefa wydziału handlowo-taryfowego tutejszej Dyrekcji Kolejowej p. mgr. Alfreda Pisarskiego, przeniesionego na równorzędne stanowisko do Torunia.

Stracił Lwów, dla dobra sprawy ogólnej, człowieka o wysokiej wartości intelektualnej.

Pan Pisarski, kierując tym tak ważnym działem kolejnictwa przez kilka lat we Lwowie, więc w głównem centrum handlu i przemysłu kresowego, w czasie, tak trudnych dla Państwa warunkach gospodarczych, potrafił, dzięki swym znakomitym walorom fachowym, inicjatywie i pierwszorzędnemu zmysłowi organizacyjnemu, utrzymać ten dział na wysokim poziomie, zyskując prawdziwe uznanie i wdzięczność sfer kupieckich i przemysłowych.

Jako jeden z najlepszych znawców taryf, tej najtrudniejszej umiejętności kolejnictwa, brał często udział w konferencjach zagranicznych, wpływając dodatnio na interesy polskiego kolejnictwa.

Człowiek skromny, nie lubiący rozgłosu, o szerokim horyzoncie myślowym, nie miał w sobie nic z tak często występującej pyszałkowatości biurokratycznej, właściwej wielu sferom, nie widzącym poza martwymi paragrafami, życia rzeczywistego. Przystępny i uczynny dla wszystkich, a przedewszystkiem dla maluczkich, rozumiał ich potrzeby i co było tylko w jego mocy czynił, aby ulżyć ludzkiej niedoli.

Dlatego zjednał sobie głęboką sympatję i szacunek szerokich rzesz pracowników kolejowych i pracownicy ci, nie mając możności wzięcia udziału w oficjalnem pożegnaniu ukochanego szefa, ślą tą drogą zapewnienie zachowania jego osoby w serdecznej pamięci, a zarazem ślą życzenia, by na nowem stanowisku, zyskał taką sympatję i takie wysokie uznanie, jakie posiadał u nas — z tem dalszem życzeniem, by w niedługim czasie wrócił na wyższe stanowisko do Lwowa. — Pracownicy Dyrekcji Kol. i wszystkich stacji Okręgu lwowskiego.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Technika wywozu towarów zagranicę

Wczoraj, tj. dnia 25-go bm. weszło w życie rozporządzenie ministrów: przemysłu i handlu, skarbu oraz rolnictwa o kontroli wywozu towarów zagranicę i do W. M. Gdańska. Od poniedziału więc urzędy celne nie będą przepuszczać zagranicę towarów bez zaświadczeń walutowych. Zaświadczenia walutowe wydaje Komisja Obrotu Towarowego w Warszawie za pośrednictwem następujących instytucyj i związków branżowych:

Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego w Warszawie, oraz jego delegatury — zaświadczenia na wszystkie towary; Komisja Rozdzielcza dla Obrotu Produktami spożywczemi z W. M. Gdańskiem w Toruniu — zaświadczenia na produkty, których obrót objęty jest układem między Polską a Gdańskiem o obrocie produktami rolnictwa, ogrodnictwa i rybołówstwa; Polska Konwencja Węglowa w Katowicach — zaświadczenia na węgiel, koks i brykiety; Związek Eksportowy Polskich Hut Żelaznych w Katowicach — na wszystkie żelazne wyroby hutnicze; Polski Związek Przemysłowców Metalowych w Warszawie — na wszystkie wyroby przemysłu metalowo-przetwórczego; Unja Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego w Katowicach — na wszystkie metale prócz żelaza i na ich przeroby hutnicze, węglopochodne oraz materjały wybuchowe; Polski Eksport Naftowy we Lwowie — na produkty naftowe; Związek Przemysłu Chemicznego w Warszawie — na wszystkie artykuły chemiczne; Konwencja Przędzalń Wełny Czesankowej w Łodzi — na wełnę czesankową, przędzę czesankową oraz odpadki; Syndykat Eksportu Odzieży w Łodzi — zaświadczenia na konfekcję; Związek Przemysłu Papierniczego w Warszawie — zaświadczenia na wywóz papieru, tektury i bibułki papierowej; Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych w Warszawie — na drewno i wyroby z drewna, eksportowane przez administrację lasów państwowych; Komitet Eksportowy Materjałów Tartych przy Radzie Naczelnej Związków Drzewnych w Warszawie — na materjały drzewne tarte, wszelkie iglaste i liściaste, fryzy, komplety skrzynkowe, piasty, dzwony, szprychy, forniery, boazerje, parkiety, wyroby stolarskie, meble gięte stolarskie, beczki do piwa oraz inne wyroby z drzewa; Komitet Eksportowy Papierówki przy Radzie Naczelnej Związków Drzewnych w Warszawie — na papierówkę świerkową, jodłową, sosnową i osikową, w szczapach i okrąglakach, oraz kopalniaki; Komitet Eksportowy Śliprów i Podkładów przy Zrzeszeniu Związków Właścicieli Lasów w Warszawie — zaświadczenia na wywóz podkładów kolejowych, śliprów liściastych i iglastych i na wszelkie materjały ciosane; Komisja Parytetowa przy Zrzeszeniu Związków Właścicieli Lasów w Warszawie — zaświadczenia na drewno okrągłe, liściaste, iglaste, na drewno opałowe, na klepki łupane, wiklinę, łyko z drzewa i nasiona leśne; Komitet Eksportowy Dykt przy Związku Fabrykantów Dykt i Fornierów w Warszawie — zaświadczenia na dykty i forniery; Polski Związek Przemysłu Ryżowego w Krakowie — zaświadczenia na ryż łuszczony i produkty pochodne; Związek Eksporterów Zboża w Poznaniu — na zboża, przetwory zbożowe, słód, strączkowe, nasiona oleiste, nasiona koniczny i inne nasiona; Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie — zaświadczenia na zwierzęta gospodarskie żywe i bite, mięso, wszelkie przetwory mięsne, słoninę, smalec, drób bity i jaja; Polski Związek Eksporterów Drobiu w Warszawie — zaświadczenia na drób żywy i dziczyznę; Związek Zawodowy Zrzeszeń Eksporterów Jaj w Warszawie — zaświadczenia na wywóz jaj; Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie — zaświadczenie na wywóz masła i serów; Zrzeszenie Producentów Spirytusu w Warszawie — zaświadczenia na wywóz spirytusu; Bank Cukrownictwa w Poznaniu — zaświadczenia na wywóz cukru; Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego w Poznaniu — zaświadczenia na wywóz melasy i wysłodków buraczanych; Centralne Biuro Eksportu Przetworów Ziemniaczanych w Poznaniu — zaświadczenia na przetwory ziemniaczane.

Zaświadczenia walutowe służą do jednorazowej odprawy celnej i ważne są na przeciąg trzech miesięcy od daty wystawienia. Eksporter po otrzymaniu pokrycia z zagranicy za wywieziony towar obowiązany jest natychmiast zaofiarować walutę do skupu i zażądać potwierdzenia tego faktu od banku dewizowego. O ile eksporter otrzymuje pokrycie z zagranicy ratami, powinien za każdym razem zwrócić się do banku dewizowego o potwierdzenie.

Postanowienia o kontroli wywozu zagranicę w formie zaświadczeń walutowych nie dotycza eksporterów, wywożących towary do krajów, z któremi obrót dokonywany jest w ramach układów rozrachunkowych: Bulgarja, Jugosławja, Niemcy, Rumunja, Turcja, Węgry.

Produkcja złota

W pierwszych latach powojennych, światowa produkcja złota znacznie się obniżyła. Gdy jeszcze w roku 1915 wydobyto 716.000 kg., to w roku 1922 ilość wydobytego złota spadła do 484.000 kg. Jednak już w następnym roku produkcja się podnosi i z każdym rokiem wzrasta, osiągając w roku 1935 według przybliżonych obliczeń cyfrę 949.000 kg., to jest o prawie 100.000 kg. większą, niż w r. 1934. Ilość wydobytego złota w pierwszych miesiącach 1936 r. znowu wzrasta, tak, że należy przypuszczać, że produkcja w b. r. osiągnie rekordową cyfrę.

Obecnie najbardziej wzrasta produkcja w Sowietach. Gdy w r. 1926 wydobyto w Rosji 28.000 kg. złota, to wr. 1935 produkcja wzrosła do 175.000 kg. Podobno w bieżącym roku produkcja złota w Rosji ma wynieść 300.000 kg.

NACZELNA RADA ŻYD. ORGANIZACYJ GOSPODARCZYCH

Na podstawie zatwierdzonego przez p. wojewodę lwowskiego statutu odbyło się w niedzielę, 24 bm. Walne zgromadzenie nowo powstałej Naczelnej Rady Żyd. Organizacyj Gosp., w którem wzięło udział ok. 30 placówek gospodarczych Województwa lwowskiego. Na tem Walnem zgromadzeniu wybrano zarząd z p. prez. Michałem Ulamem na czele. Do prezydjum weszli pp.: Pineles, dr. Zieher jako wiceprezesi, Diesendorf i Ornstein jako sekretarze, Pordes i Katz jako skarbnicy. Do zarządu weszli delegaci poszczególnych organizacyj ze Lwowa i prowincji.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 25 maja

Belgi belgijskie 90.08 — 89.65, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.30 — 5.26, floreny holenderskie — 360.17 — 358.45, franki francuskie 35.08 — 34.92, franki szwajcarskie 172.14 — 171.50, funty angielskie 26.57 — 26.41, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.60 19.20, korony duńskie 118.59 — 117.75 korony norweskie 133.43 — 132.40, korony szwadzkie 136.98 — 136.00, liry włoskie 36 — 34, marki fińskie 11.70 — 11.50, marki niemieckie 139 — 136, pesety hiszpańskie 63 i pół — 62 i pół, szylingi austrjackie 99 —98.

Monety srebrne: Berlin 159 — 154.

AKCJE

Bank Polski 104 Lilpop 13 — 12.60, Starachowice 34.75 — 34.25.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna 1 serja 66.50, druga serja 67.25 serje po 73, 5 proc. poż. konwersyjna 52, 6 proc. dolarowa 79.50 — 80 4 proc. premjowa dolarowa 50, 7 proc. stabilizacyjna 61 — 61.25 — 62.75 ostatnie drobne 74 setki.

DEWIZY

Belgja 89.90 90.08 89.72, Berlin 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandja 359.45 360.17 358.75, Kopenhaga 118.30 — 118.59 118.01, Londyn 26.50 26.57 26.43 — N. Jork 5.31,75 5.35,33 5.50,50, N. Jork telegraf. 5.32 5.33,25 5.30,75, Oslo 133.10 133.43 132.77, Paryż 35.10 35.08 34.94, Praga 22.01 22.05 21.97, Sztokholm 136.65 136.98 136.32, Szwajcarja 171.80 172.14 171.46, Wiedeń 100 — 99.60, Włochy 42.10 — 41.80, Helsingfors11.70 — 11.64, Hiszpanja 72.70 — 72.40, Montreal 530.50 — 5.28.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 4.97 i piętnaście szesnastych, Paryż 75.63, Praga 120 i jedna ósma, Medjolan 63.31, Bruksela 29.45 i pół, Zurych 15.41 i trzy czwarte, Amsterdam 7.37 i jedna czwarta, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.50. Sztokholm 19.39 i jedna czwarta, Berlin 12.37.

PARYŻ. N. Jork 15.19, Londyn 75.67, Medjolan 119.70, Bruksela 256.75, Zurych 490.75, Amsterdam 10.26 i pół, Praga 63.00, Berlin 611 i pół.

ZURYCH. N. Jork 3.09 i pięć ósmych, Londyn 15.42 i jedna czwarta, Paryż 20.38 Medjolan 24.30, Bruksela 52.35, Amsterdam 209.20, Oslo 77.52 i pół, Kopenhaga 68.85, Sztokholm 79.52 i pół, Berlin 124.55

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 25 maja

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach, oraz egzekutywne kupno owsa.

Pszenica, żyto, owiec, jęczmień, mąki i otreby obniżyły się w cenie.

Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica jednolita 20.25 — 20.50, zbiorowa 19.75 — 20.00, żyto standart I 13.25 —13.50, żyto standart II 13.00 — 13.25, — jęczmień jednolity 13.75 — 14.00, przemiałowy 13.25 — 13.50, pastewny 12.25 — 12.50, owies standart I 13.75 — 14.00 IA 13.00 — 13.50, II 13.00 — 13.50, II—A — 12.50 — 12.75.

Mąka pszenna standart gat. I wyciągowa 34.50 — 35.00, I—A 33.50 — 34.00, I—B 32.50 — 33.00, I—C 31.00 — 31.50, I—D 29.00 — 29.50, II—A 28.50 — 29.00, II—B 28.00 — 28.50, II—C 27.50 — 28.25, II—D 26.50 — 27.00, II—E 25.00 — 25.50, II—F 23.50 — 24.00, II—G 21.00 — 21.50, III—A 16.50 — 17.00, III—B 15.50 — 16.00, pastewna 13.50 — 14.00, razowa do 0—95 proc. 23.50 — 24.00.

Mąka żytnia wyciągowa 0—30 proc. 23.25 — 23.75, gat. I 0—50 proc. 22.25 — 22.75, gat. 1 0—65 proc. 20.25 — 20.75, gat. II 50 —65 proc. 15.25 — 15.75, razowa 0—95 proc. 16.25 — 16.75, poślednia ponad 65 proc. 12.25 — 12.75.

Otręby żytnie 8.75 — 9.00, pszenne grube przem. 10.00 — 10.75, pszenne średnie 9.00 — 9.50, pszenne miałkie 11.00 — 11.50.

Inne kursy niezmienione.

ARGENTYNA A POLSKA

W dniu 25 maja republika argentyńska święci uroczyście rocznicę pierwszego aktu rewolucyjnego z r. 1810, wymierzonego przeciwko rządom Hiszpanów, którzy, pozawszy od r. 1516, stopniowo opanowali cały kraj i utworzyli zeń wraz z dzisiejszym Paragwajem, Urugwajem i Boliwją wicekrólestwo ze stolicą w Buenos Aires (1776).

Walka o niepodległość trwała aż po rok 1818. Hiszpanie zostali pobici, formalnie jednak uznali dopiero w r. 1842 niepodległość Argentyny, proklamowanej w r. 1816 jako niezależna republika pod nazwą Zjednoczonych Stanów Rio de la Plata. Dzisiejsza nazwa republiki „Argentyna" pochodzi od „Srebrnej Rzeki" (rio de la Plata), jak nazwali osadnicy hiszpańscy ujście Parany, jakoteż kraj ten uważali za specjalnie obfitujący w srebro („argentum").

Po Brazylji, Argentyna jest największem państwem Ameryki Południowej; jej obszar wynosi 2.793 tys. km. kwadr. (prawie ośmiokrotnie większy od Polski), ludność liczy przeszło 12 miljonów mieszkańców (w tem ludność indyjska — 20 do 30 tys.). Stolica republiki argentyńskiej, Buenos Aires, założona 400 lat temu nad La Platą, jest, po Paryżu, drugiem największem miastem łacińskiem na świecie (ok. 3 miljonów mieszkańców) i jednem z najbardziej malowniczych miast na kuli ziemskiej.

Z Polską łączą Argentynę stosunki bardzo serdeczne. Piętnaście lat mija 31 b. m. od chwili, kiedy Marszałek Polski, ś. p. Józef Piłsudski, udzielił „exequatur", jako Naczelnik Państwa, pierwszemu generalnemu konsulowi Republiki Argentyny, p. Andres Jose Wallace'owi. P. Wallace, biegle mówiący po polsku, pełni swoje obowiązki do dziś dnia, i w uznaniu jego zasług na polu zbliżenia argentyńsko-polskiego p. Prezydent Rzplitej nadał mu w grudniu ub. r. Krzyż Zasługi I. klasy.

Od roku 1921 po 1 maja b. r. generalny konsulat argentyński w Warszawie zarejestrował 140.531 emigrantów polskich do Argentyny. Największe nasilenie emigracji polskiej przypada na okres od 1926 r. do 1930 r., kiedy emigrowało rocznie: 14.605, 19.791, 22.236, 21.539 i 15.874 osób. W ogólnej emigracji do Argentyny Polacy zajmują trzecie miejsce po Włoszech i Hiszpanach. Największy procent naszej emigracji do Argentyny stanowią rolnicy i Żydzi. Wprowadzenie przez rząd argentyński warunku posiadania conajmniej kapitału 1.500 pesos (ok. 2.300 zł.), wpłynęło na zmniejszenie emigracji rolników. Ilościowo emigracja do Argentyny nie została ograniczona. W roku bieżącym, od stycznia do kwietnia włącznie, emigrowało 2.900 osób. Na emigrujących obecnie składają się przeważnie Żydzi, jadący do swoich krewnych, osiadłych w Argentynie. Reemigracja z Argentyny do Polski jest bardzo słaba. W generalnym konsulacie Argentyny w Warszawie zarejestrowano zaledwie 20 osób, obywateli argentyńskich, z pochodzenia Polaków. (Urodzeni na ziemi argentyńskiej automatycznie stają się abywatelami Republiki Argentyńskiej).

Stosunki handlowe Argentyny z Polską, mimo ograniczeń kontyngentowych, są bardzo ożywione i tworzą zarówno w rubryce przywozu, jak i wywozu największy odsetek w wymianie z Ameryką Południową. Największe nasilenie przypada na rok 1928, kiedy to przywóz z Argentyny do Polski wynosił 42 miljony zł. (wywóz 6 milj. zł.). W roku ubiegłym Argentyna eksportowała do Polski towarów na sumę 15.961 tys. zł., importowała zaś z Polski — na sumę 12,390 tys. zł. (w r. 1935 — 9 milj. zł.). Argentyna wwozi do Polski głównie wełnę, uboczne produkty zwierzęce (skóry, garbniki i t. p.), oraz nasiona lniane, wywozi zaś z Polski — wyroby drewniane (dykty), węgiel, przybory do maszyn tkackich, perkale i produkty chemiczne.

Od r. 1924 republikę argentyńską reprezentuje w Polsce, poza generalnym konsulatem, minister pełnomocny, którym jest obecnie poseł Eduardo L. Colombres. Prezydentem Argentyny jest od r. 1932 generał Augustin P. Justo.

M. D.

Pierwszy dzień procesu bojowców z O. U. N.

Zgodnie z zapowiedzią, w dniu wczorajszym rozpoczął się we Lwowie wielki proces 23 bojowców z O. U. N., oskarżonych o udział w szeregu mordów politycznych, przyczem 6 z nich zostało już w Warszawie skazanych za współudział w zamordowaniu ś. p. min. Pierackiego.

W gmachu sądu przy ul. Batorego skonsygnowano dość silnie policję mundurową. Bilety wstępu na rozprawę oraz legitymacje przy wejściu na I. piętro są ściśle badane. W sali rozpraw miejsca dla publiczności obsiedli przeważnie krewni i znajomi oskarżonych. Ławy dziennikarskie wypełnione po brzegi. Widać na sali starostę Poremsbalskiego. Oskarża prokurator dr. Prachtel Morawiański, bronią adwokaci dr. Pawencki, dr. Szuchewycz, dr. Ewyn, dr. Zahajkiewicz, dr. Starosolski, dr. Szewczuk, dr. Hryniowski, dr. Horbowy, dr. Żyznewski, dr. Dawydiak i dr. Jarymowicz. Trybunałowi przewodniczy s. o. Dysiewicz, wotują s. o. dr. Bittner i s. o. dr. Stafiński.

O godz. 9-tej wiceprezes sądu karnego Malicki otwiera kadencję i zaprzysięga sędziów przysięgłych, poczem na salę pod silną eskortą policyjną wprowadzono oskarżonych.

Oskarżeni ubrani w cywilne garnitury, zachowują się dość swobodnie, nawet z pewną dozą nonszalancji, dość zresztą wymuszonej. Usiłują się między sobą porozumiewać, czemu zapobiegają posterunkowi.

Około godz. 11-tej na salę wszedł Trybunał z sędzią zapasowym dr. Soltysikiem. Na wstępie rozprawy obrońca adw. Horbowyj wnosi o odroczenie rozprawy na dwa tygodnie, bo niektórzy z pośród oskarżonych nie zapoznali się jeszcze z aktami sprawy. Sprzeciwia się temu prokurator, podnosząc, że mieli prawo zapoznać się z aktami, a jeśli z tego nie skorzystali, to już ich sprawa. Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obrony. Następnie zpowodu pewnych nieformalności w liście przysięgłych, odroczono na jakiś czas rozprawę.

O godz. 1-szej Trybunał ponownie wchodzi na salę. Po odczytaniu listy przysięgłych odbyło się losowanie. Wylosowani zostali: 1) Baldini Antoni, em. inż. kolej., 2) Burzyński Marjan, urz. kolej., 3) Seber Arnold, urz. „Małopolski", 4) Kromp Edmund, em. kapitan W. P., 5) inż. Lang Antoni, em. urz. kolej., 6) Linde Artur, em. mjr. W. P., 7) Lintner Rudolf, urz. B. G. K., 8) Niemczynowski Jerzy, em. urz. 9) Reiss Edmund, urz. B. G. K., 10) Szafran Tadeusz, em. kpt. W. P., 11) Wissolny Zdzisław, em. plk., 12) Opat Fryderyk, em. porucznik. Jako zastępcy: Orzechowski Zbigniew, b. dyr. Targów Wschodnich i Karol Statler, em. płk.

Zkolei przew. Trybunału przystąpił do sprawdzania generaljów oskarżonych, przyczem doszło do kilku incydentów.

Spolski i Stećków przed złożeniem generaljów wygłaszają protesty przeciw rzekomemu złemu obchodzeniu się z ni mi policji. Powołującemu się na swój tytuł doktorski osk. Hnatewiczowi, udowadnia prok. Prachtel Morawiański, że prawa do takiego tytułu niema, bo się nie nostryfikował.

Po przesłuchaniu oskarżonych przew. zarządza odczytywanie aktu oskarżenia. W tym momencie podnosi się Stećków i wygłasza „zajawę", w której domaga się odczytania aktu w języku ukraińskim. Przewodniczący na to oświadcza, że taką sprawę według obowiązujących praw należało zgłosić przed zakończeniem śledztwa i zarządza odczytywanie aktu oskarżenia w języku polskim. Odczytywanie trwało do godz. 16-tej, poczem przewodniczący zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

Akt oskarżenia

OSKARŻENI:

1. Stefan Bandera (aresztowany).
2. Roman Szuchewicz (ar.).
3. Jarosław Makaruszka (ar.).
4. Aleksander Paszkiewicz (ar.).
5. Jarosław Spolski.
6. Włodzimierz Janiw (ar.).
7. Jarosław Stećko (ar.).
8. Dr. Bohdan Hnatewicz (odpowiada z wolnej stopy).
9. Włodzimierz Kociumbas (odpowiada z wolnej stopy).
10. Bohdan Pidhajny (ar.).
11. Iwan Maluca (ar.).
12. Osyp Maszczak (ar.).
13. Eugenjusz Kaczmarski (ar.).
14. Iwan Jarosz (ar.).
15. Roman Myhal (ar.).
16. Roman Seńkiw (ar.).
17. Katarzyna Zarycka (ar.).
18. Wira Świencicka (z wolnej stopy).
19. Anna Darja Fedak (z wolnej stopy).
20. Osyp Fenyk (ar.).
21. Włodzimierz Iwasyk (ar.).
22. Semen Raczun (z wolnej stopy).
23. Iwan Rawlyk (ar.), o zbrodnię z art. 97 par. 1, 225 par. 1 k. k. i in.

Szuchewicz, Makaruszka, Spolski, Janiw, Stećko, Hnatewicz, Kociumbas, Maszczak, Jarosz, Seńkiw, Swiencicka, Fedakówna, Fenyk, Iwasyk, Raczun i Rawlyk oskarżeni są przedewszystkiem o należenie do O. U. N.

ZBRODNIE BANDERY

Bandera oskarżony jest o to, że jako prowidnyk krajowy O. U. N. nakłonił Pidhajnego i Myhala do zabicia Baczyńskiego jako rzekomego konfidenta i wręczył Pidhajnemu zatruty sztylet, a następnie wprost dał rozkaz dokonania tego zabójstwa. Również rozkazał Pilhajnemu zabicie ucznia gimnazjalnego nieustalonego nazwiska z Bogdanówki. Nakłonił Pidhajnego do zabicia dyr. gimn. Jana Babija jako rzekomo szkodliwego działacza wśród młodzieży ukraińskiej. Osobiście i za pośrednictwem Romana Szuchewycza dał rozkaz Mikołajowi Łemykowi zabicia konsula sowieckiego we Lwowie, i dostarczył mu pistoletu (jak wiadomo, Łemyk przez omyłkę zabił wówczas Majłowa). Za pośrednictwem Pidhajnego dał niewyśledzonemu osobnikowi rozkaz zabicia red. Antoniego Kruszelnickiego, przyczem Pidhajny rozkaz ów odwołał. Dał niewyśledzonej kobiecie za pośrednictwem Pidhajnego rozkaz umieszczenia w lokalu redakcji tygodnika „Pracia" w drukarni Jaśkowa bomby zegarowej. Nakłonił Pidhajnego do zorganizowania zamachu na życie komisarza straży więziennej Wład. Kossobudzkiego i wręczył mu maszynę piekielną, poczem dostarczył zamachowcom granatów do obrony w razie pościgu. Na wiosnę 1934 r. Bandera nakłaniał Malucę i Pidhajnego do zorganizowania zamachu na życie wojewody wołyńskiego Józewskiego.

DZIAŁALNOŚĆ PIDHAJNEGO

Pidhajny oskarżony jest o to, że nakłonił Kaczmarskiego, by przy pomocy Jarosza zasztyletował Jakóba Baczyńskiego i dał Kaczmarskiemu zatrute sztylety i 2 pistolety do obrony w czasie pościgu, oraz 20 zł. otrzymanych od Bandery na koszty związane z organizacją zamachu. **Następnego miesiąca, t. j. kwietnia 1934 r. Pidhajny ponownie nakłaniał Kaczmarskiego do zastrzelenia Baczyńskiego i wręczył mu pistolety. W maju nakłaniał do tego samego Myhala i również jemu wręczył broń. Był organizatorem zamachu bombowego na redakcję „Pracia", dając bombę sprawczyni zamachu. Nakłaniał w tym samym czasie Kaczmarskiego, Korolyszyna i Grzegorza Maciejkę do zabicia kom. Kossobudzkiego i dał im granaty. Nakłaniał niewyśledzonego członka O. U. N. do zabójstwa wojewody Józewskiego, podając mu rozkaz Bandery, przyczem ów niewyśledzony osobnik istotnie zamachu dokonać usiłował**

MYHAL I KACZMARSKI

Myhal oskarżony jest o to, że Kaczmarskiemu wskazał Baczyńskiego i zatrzymał Baczyńskiego w mieście do czasu, kiedy według wiadomego Myhalowi planu Kaczmarski i Jarosz mieli go zasztyletować. Zwabił następnie w kwietniu 1934 r. Baczyńskiego do ogrodu Kościuszki, gdzie czatował Kaczmarski by Baczyńskiego zastrzelić, o czem Myhal wiedział. Innym razem wraz z Seńkowem i Zarycką zwabił Baczyńskiego na ul. Kadecką, gdzie czatowali trzej bojowcy by swą ofiarę zgładzić. Dnia 9 maja 1934 r. osobiście zabił Baczyńskiego w[illegible] z Seńkiwem kilkoma strzałami z pistoletu. Nakłaniał na rozkaz Malucy i Maszczaka Kaczmarskiego do zabicia dyr. Babija i dał mu pistolety. W lipcu 1934 r. dał w tym celu pistolet Michałowi Carowi i obiecał mu utrudniać pościg. Badał tryb życia urzędników i rozkład biur konsulatu sowieckiego i przekazywał te informacje swym zwierzchnikom organizacyjnym celem ułatwienia zamachu, podobnie wspólnie z Zarycką przeprowadził wywiad co do lokalu drukarni Jaśkowa. Przy pomocy Zaryckiej i Świencickiej obserwował tryb życia Kossobudzkiego i dał pistolety zamachowcom.

Kaczmarski odpowiada za to, że wraz z Jaroszem zadał Baczyńskiemu zatrutym nożem kilka pchnięć w pierś i plecy, raniąc swą ofiarę. Następnie uzbrojony w rewolwer czatował na Baczyńskiego w ogrodzie Kościuszki, dokąd jednak na czas nie stawił się pomocnik Kaczmarskiego Jarosz. Nakłaniał Korołyszyna do zastrzelenia dyr. Babija, dał mu wskazówki i pistolet z nabojami i podjął się utrudniania pościgu. W okresie od kwietnia do sierpnia 1934 r. czatował trzykrotnie na kom. Kossobudzkiego, a zabójstwa niedokonał dlatego, że kom. Kossobudzkiego otaczało wiele osób.

INNI OSKARŻENI

Jarosz odpowiada za zranienie Baczyńskiego zatrutym nożem, **Seńkiw** za zwabienie Baczyńskiego na ul. Kadecką, gdzie wedle wiadomego Seńkowowi planu czatowali na niego Kaczmarski z trzema bojowcami. Seńkiw wspólnie z Myhalem zabił Baczyńskiego kilkoma strzałami rewolwerowemi. On to badał rozkład biur konsulatu sowieckiego i narysował podobizny Majłowa i woźnego Dżugana dla swoich zwierzchników z O. U. N.

Zarycka oskarżona jest o to, że wspólnie z Myhalem i Seńkowem zwabiła Baczyńskiego na miejsce zamierzonego zamachu, przeprowadziła wywiad co do rozkładu lokalu drukarni Jaśkowa i co do trybu życia Kossobudzkiego wspólnie z Swiencicką.

Maluca odpowiada za nakłanianie Myhala do zamachu na dyr. Babija, wręczenie mu planu miejsca zamachu, wskazanie sposobów ucieczki, oraz na kłanianie Myhala do zorganizowania zabójstwa kom. Kossobudzkiego.

Maszczak odpowiada za nakłanianie Myhala do zorganizowania zabójstwa dyr. Babija, wręczenie mu planu miejsca zamachu dla Kaczmarskiego i pouczenie go o drogach ucieczki.

Raczun na blankiecie dowodu osobistego Michała Cara przybił pieczęć urzędu gminnego w Ordowie pow. Radziechów i radził Carowi wypełnić blankiet nazwiskiem nieobecnego w gminie Pawla Sawczuka. **Szuchewicz** odpowiada za nakłonienie Łemyka do zabójstwa konsula (dał mu broń). **Świencicka** za przeprowadzenie wywiadu przeciwko kom. Kossobudzkiemu, **Fenyk** za przechowywanie motorka przeznaczonego do wywoływania eksplozji materjałów wybuchowych, a **Iwasyk za ten sam występek.**

Jak zginął Jakób Baczyński?

Dnia 9 maja 1934 około godz. 20.30 dwaj przechodnie usłyszeli w okolicy ul. Stryjskiej kilka strzałów. Udali się w kierunku detonacji i na stokach starego cmentarza stryjskiego od strony ul. Kadeckiej ujrzeli zwłoki mężczyzny w kałuży krwi. Zawiadomili policję, która stwierdziła, że jest to Jakób Baczyński-Pukszyn i że został on pisemnie wezwany na umówione miejsce spotkania, na ul. Ruską wzgl. do pasażu Mikolascha. Sekcja zwłok Baczyńskiego wykazała, że strzelano do niego kilkakrotnie, przyczem 4 z tych strzałów były śmiertelne. Ustalono, że zabójstwo dokonane zostało na rozkaz OUN. Według wyjaśnień Pidhajnego, Bandera już w zimie zapowiedział, że trzeba się będzie „dobrać do prowokatorów". W marcu Bandera zakomunikował Pidhajnemu, że takim prowokatorem jest Baczyński, który winien być jednak tak zgładzony, by sprawcy nie zostali ujęci. Pidhajny nakłonił do tego zamachu Myhala, który żył z Baczyńskim w bliskich stosunkach, oraz Kaczmarskiego, który zaproponował zatrute sztylety i przybrał sobie do pomocy Jarosza. Pidhajny otrzymał sztylet i 20 zł. na koszty zamachu od Bandery, który radził zamach wykonać w okresie feryj wielkanocnych, by zapobiec licznym aresztowaniom wśród akademików, bawiących wówczas na prowincji.

Pidhajny wręczył sztylet Kaczmarskiemu, podczas gdy drugim sztyletem rozporządzał Jarosz i dostarczył 2 pistoletów (hiszpański i Mauzer) do obrony, a Myhalowi polecił zwabić Baczyńskiego w zasadzkę. Istotnie w Wielką Sobotę usiłowano Baczyńskiego zabić i Baczyński przesłuchany w charakterze świadka podał, że w dniu tym ok. godz. 21.30 wracając do domu, zauważył koło bramy podejrzanego osobnika, a w bramie drugiego, który zapytawszy się go na niby, gdzie mieszka Kowalski, pchnął go nożem w prawy bok, a osobnik z przed bramy w prawą rękę. Baczyński otrzymał jeszcze jedno pchnięcie w klatkę piersiową, ale został tylko lekko zraniony, gdyż miał na sobie gruby płaszcz. Osk. Kaczmarski przyznał się do tego zamachu i zapodał, że wspólnikiem jego był Jarosz i że działał na rozkaz Pidhajnego, przeciwko rzekomemu prowokatorowi. Owych 20 zł. otrzymał celem zakupna rękawiczek, wody kolońskiej i papryki dla zatarcia śladów przed pościgiem psa policyjnego. Pchnięcia z tyłu pochodziły od Jarosza. Myhal zeznał, że na polecenie Bandery i Pidhajnego umyślnie przetrzymywał Baczyńskiego do późnego wieczora, przechadzając się z nim po Rynku.

Bandera w tym czasie bawił na wsi, ale na wiadomość o nieudaniu się zamachu wrócił i ujął inicjatywę w swoje ręce. Nakazał Myhalowi przetrzymać Baczyńskiego w restauracji i przyprowadzić Baczyńskiego ok. godziny 21 do ogrodu Jezuickiego, gdzie oczekiwał Baczyńskiego Kaczmarski z Jaroszem. Ponieważ jednak Myhal wyszedł z B. wcześniej, zanim jeszcze zjawił się Jarosz, Kaczmarski nie dokonał zamachu. Wówczas Bandera przydzielił Kaczmarskiemu Korolyszyna, ściganego obecnie listami gończemi i Maciejkę, późniejszego zabójcę min. Pierackiego, oraz jeszcze jednego bojowca pseud. Żeliźniak. Tym razem zamach miał być dokonany koło remizy przy ul. Kadeckiej, u stóp

(Dalszy ciąg na stronie 8-mej)

(Dalszy ciąg ze strony 7-ej)

cmentarza stryjskiego. Myhal wysłał do Baczyńskiego wieczorem Zarycką i Seńkowa, by mu oświadczyli, że Myhal leży chory w swojem mieszkaniu przy ul. Kadeckiej i chce się z nim zobaczyć. Tam miał czekać Kaczmarski ze swą bojówką. I tym razem jednak Baczyński uniknął śmierci, gdyż wskutek nieporozumienia co do czasu Kaczmarski ze swymi ludźmi opuścił czaty przed przybyciem ofiary.

W kilka dni później Pidhajny nakazał Myhalowi, że musi sam dokonać zabójstwa, a dla podrażnienia jego ambicji sam ofiarował się na pomocnik. Myhal dobrał sobie Seńkowa i otrzymał dwa rewolwery, z których jeden większy hiszpański był użyty do zabójstwa śp. min. Pierackiego. W przeddzień Myhal posłał przez Seńkowa Baczyńskiemu kartkę z wezwaniem na spotkanie, którą znaleziono przy zwłokach. Były wyznaczone dwa terminy. Baczyński zjawił się nazajutrz 9 maja w terminie drugim w pasażu Mikolascha, gdzie czekali na niego Myhal i Seńków. Stamtąd udali się wszyscy do restauracji u zbiegu ul. Pełczyńskiej i Kadeckiej, pili wódkę, poczem udali się w górę Kadeckiej. W odludnem miejscu obaj bojowcy zaczęli strzelać do Baczyńskiego. Potem wrócili do restauracji, gdzie stosownie do umowy czekał Pidhajny i złożyli mu sprawozdanie.

DRUGA OFIARA W SIDŁACH BANDERY

Drugą ofiarą skazaną przez Banderę na śmierć za rzekomy kontakt z policją był pewien student gimnazjum nieustalonego nazwiska, którego Bandera kazał Pidhajnemu zgładzić. Był to student 7 klasy filji ukr. gimnazjum. Bandera wyznaczył Pidhajnemu kontakt organizacyjny z pewnym osobnikiem na moście na Bogdanówce, który wskaże Pidhajnemu owego studenta. Pidhajny wyznaczył za pośrednictwem Kaczmarskiego na zabójcę Korołyszyna, z którym też udał się na most obok szosy na Bogdanówce. Ponieważ jednak Pidhajny zreflektował się, że jemu jako człowiekowi poważnemu nie wypada angażować się w zbrodni, zaprowadził Korołyszyna na inny most. Nazajutrz aresztowano zarówno Banderę jak i Pidhajnego.

Zamach na dyr. Babija

Dnia 25 lipca 1934 ok. godz. 7.15 rano dyr. Babij wyszedł ze swego domu przy ul. Piotra 19 i szedł w kierunku Łyczakowskiej. Wówczas jakiś osobnik strzelił do niego z tyłu 2-krotnie. Jeden strzał chybił, drugi trafił dyr. Babija w lewą skroń i spowodował natychmiastową śmierć. Zabójca uciekł w dół ul. Piotra i skręcił na ul. Piekarską ścigany przez wywiadowcę Żukowskiego, który z odległości 50 m. był świadkiem zajścia. Wywiadowca strzelał, a zbieg odstrzeliwał się jemu i strzelał też do przechodniów, jednak chybiał. Z bramy szpitalnej wybiegł zaalarmowany strzałami wywiadowca Bugajski i okrzykiem stój pod groźbą rewolweru zatrzymał zbrodniarza. Ten osaczony strzelił do siebie, raniąc się ciężko.

U rannego znaleziono dowód osobisty na nazwisko Pawła Sawczuka. Podał on jednak, że nazywa się Michał Car (był on poszukiwany za udział w zabójstwie Humieniuka i rabunku kasy gminnej w Korczynie, oraz za udział w usiłowanem zabójstwie Caryka w swym rodzinnym Poździmierzu). Po wyzdrowieniu oświadczył, że od Melnyka otrzymał pisemny rozkaz organizacyjny przyjazdu do Lwowa i skontaktowania się z pewnym osobnikiem nieznajomym. Ten osobnik skontaktował go następnie z innymi, którzy wskazali mu dyr. Babija i kazali zastrzelić go, czego też Car dokonał. Car zmarł 17-go sierpnia 1934.

Do zabójstwa dyr. Babija jako do dzieła OUN. przyznaje się Biuletyn K. E. tej organizacji. Pidhajny zeznał, że Bandera sam dowiedział się o adres dyr. Babija, a Myhal, że otrzymał od Malucy dla Kaczmarskiego plan sytuacyjny zbrodni. Maluca określił też dokładny plan działania. Według instrukcyj Malucy dyr. Babij miał być zabity najdalej na 3 dni przed procesem Łemyka i tow. o zamach w konsulacie sowieckim. Od lipca 1934 Myhal podlegał organizacyjnie Maszczakowi, który dał mu taki sam rozkaz, jaki Myhal otrzymał od Malucy. Kaczmarski jako bezpośredni organizator zamachu przedstawił Myhalowi 2 ludzi, których Myhal uznał za zbyt mało odważnych. Wobec tego Kaczmarski wyznaczył dwóch innych Korołyszyna i Zeliźniaka. Pierwszy zamach nie został wykonany, gdyż Kaczmarskiemu zdawało się, że jakaś kobieta obserwuje czatującego Korołyszyna. Niewykonanie zamachu ostro skrytykował Maluca. Na rozkaz Malucy Myhal skontaktował się organizacyjnie z dwoma osobnikami pod kinem Atlantic i kinem Adria i spotkał się z Carem i innym jeszcze bojowcem.

Myhal jednak postanowił później nie brać udziału w zabójstwie dyr. Babija, jak sam twierdzi. Zeznania te potwierdził Maluca z tem, że zbiegła ze Lwowa Anna Czemeryńska poleciła mu zaangażować do zabójstwa dyr. Babija Myhala. Maszczak początkowo wypierał się udziału w zorganizowaniu zamachu, ale następnie przyznał, że polecił Myhalowi jego dokonanie. Zaopatrzył też Myhala m. in. w cjankali, które sprawcy mieli zażyć w razie osaczenia. Z zeznań Adrjana Hornickiego wynika, że Car ukrywał się Lwowie pod nazwiskiem Sawczuka i żył z zasiłków organizacji wypłacanych przez Hornickiego. Hornicki wysłał Cara na kontakt pod kinem Adria. Osk. Raczun jako syn naczelnika gminy przybił pieczęcie pod fałszywą legitymację Cara-Sawczuka.

du na ambulans pocztowy, a osk. Makaruska i Kociumbas podjęli się nawet obserwacji większych instytucyj pieniężnych. Makaruszka zlecał członkom różne zadania wywiadowcze, a Rawlyk przeprowadzał inwigilację kom. P. P. Feduniszyna.

Akt oskarżenia określa w dalszym ciągu winę poszczególnych oskarżonych, przytacza ustrój organizacyjny OUN. znany z procesu warszawskiego o zabójstwo śp. min. Pierackiego.

Akt oskarżenia powołuje do rozprawy 35 świadków, biegłych prof. Dadleza i prof. Westfalewicza, dowody z dokumentów i dowodów rzeczowych.

Brest — największą bazą lotnictwa francuskiego

Wojenny port w Brest w ciągu ostatnich lat był stale rozbudowywany. Pierwsze prace objęły powiększenie nadbrzeży, pogłębienie basenów, oraz budowę nowego łamacza fal. W ten sposób pojemność portu znacznie wzrosła. Nietylko urządzenia portowe uległy przebudowie, ale również i miasto zyskało szereg nowych budynków, między innemi gmach wojennej akademji morskiej.

W obszarze Lanveoc - Poulmic urządzono bazę dla lotnictwa morskiego. W miejscu tem zostały zgrupowane jednostki przeznaczone do dalekiego wywiadu. Druga baza powstała w Guipavas specjalnie dla samolotów lądowych, które normalnie są zahangarowane na lotniskowcach. Koncentracją lotnictwa w Brest pociągnęła za sobą zwiększenie możliwości obronnych portu i jego najbliższych okolic. Szczególnie baczną uwagę zwrócono na obronę przeciwlotniczą. Zainstalowano cały szereg nowych bateryj, mających za zadanie niedopuszczanie nalotów nieprzyjacielskiego lotnictwa na bazę. Z artylerją w obronie portu mają współdziałać eskadry lotnictwa myśliwskiego i oddziały reflektorów.

Z wykonanych prac można sądzić o znaczeniu, jakie przywiązują Francuzi do Brestu. W działaniach wojennych na morzu niewątpliwie Brest odegra poważną rolę, jako baza morska i lotnicza.

Echa strzałów w konsulacie sowieckim

W toku dochodzeń w procesie Łemyka wyszło na jaw, że rozkaz zabicia konsula sow. i broń Łemyk otrzymał od pseudo Brudasa. Z zeznań Pidhajnego wynika, że Bandera dał rozkaz zabicia konsula i red. Ant. Kruszelnickiego w jednym dniu. Myhal z rozkazu Bandery prowadził wywiad co do konsulatu i zainstalował naprzeciwko konsulatu mieszkanie dla obserwatorki gmachu. Roman Seńkiw pod jakimś pozorem udał się do konsulatu i sporządził podobiznę Majłowa (którego wziął za konsula) i woźnego Dżugaja (Seńkiw jest art.-malarzem), oraz sporządził szkic sytuacyjny biur. Bandera polecił Pidhajnemu wyszukać trzech członków gotowych na ujęcie ich i na śmierć na szubienicy. Odpowiedzi swe mieli bojowcy nadsyłać na politechnikę na adres rzekomego Ksawerego Brudasa.

Również przygotowany był zamach na red. Kruszelnickiego, ale Pidhajny zdezorjentowany tem, że zamiast konsula poległ sekretarz konsulatu Majłow, odwołał rozkaz zamachu na red. Kruszelnickiego. Myhal przyznał, że na rozkaz Pidhajnego inwigilował także Kruszelnickiego.

BOMBA W DRUKARNI

Dnia 2 maja 1934 w drukarni Jaśkowa, gdzie drukowało się czasopismo „Pracia", jakaś kobieta zamówiła prenumeratę tego pisma do Stanisławowa i prosiła o przechowanie jej na krótki czas pakunku, który położyła na szafę w kancelarji drukarni. W 10 minut po jej odejściu nastąpił wybuch, który uszkodził ściany i urządzenie. Pakunek zawierał bombę zegarową. Biegły prof. Westfalewicz orzekł, że eksplozja zagrażała życiu i zdrowiu ludzi. W toku śledztwa okazało się, że Myhal inwigilował także drukarnię Jaśkowa, a bomba w drukarni była tą samą bombą, która miała być podłożona w kinie pod krzesło kom. Kossobudzkiego.

Niedoszły zamach na kom. Kossobudzkiego

Kom. straży więziennej Kossobudzki miał być dalszą ofiarą organizacji Bandery. Szczegóły omówili wspólnie Bandera, Pidhajny i Myhal. Ponieważ szło o to, by sprawcy nie zostali ujęci, zarzucono myśl zamachu rewolwerowego, a powzięto myśl przesłania kom. Kosobudzkiemu paczki z bombą. Ponieważ jednak obawiano się, by paczka nie dostała się do rąk kogoś z domowników komisarza, ktoś zaproponował podłożenie maszyny piekielnej w kinie pod krzesło, które będzie zajmował Kossobudzki. Bombę wręczył Bandera Pidhajnemu, który miał ją oddać wyznaczonemu przez Banderę osobnikowi. Dowiedziawszy się od adw. Szuchewicza, że ma być ogłoszona amenstja dla przestępców politycznych, Pidhajny zdecydował udaremnić, jak twierdzi, zamach i wręczył owemu osobnikowi inne pudełko, nie zawierające bomby.

Ponieważ Kossobudzki nie wychodził z domu, Pidhajny odebrał ową paczkę od zamachowca. Rozpoczęto na nowo inwigilację Kossobudzkiego, a Bandera przekazał rozkaz zabica go Kaczmarskiemu z pomocą Korołyszyna, Maciejki i „Zeliźnika". Bandera dał Pidhajnemu 6 granatów i arsenik. Raz nie zaobserwowano, gdzie Kossobudzki się znajduje, więc zamach odłożono. Zabójstwo miało być dokonane w chwili, kiedy komisarz będzie opuszczał boisko wyścigowe konnych. Tymczasem Pidhajny, według swych zeznań, udaremnił sam zamach. Bandera udzielił za niewykonanie zamachu ludziom Kaczmarskiego nagany. Wreszcie zadecydowano, że Kossobudzki ma zginąć od kuli rewolwerowej przed gmachem Brygidek i na ochotnika zgłosił się Maciejko. Jednak Bandera zakazał następnie znowu zamach wykonać na wyścigach. Tym razem komisarz wsiadł do tramwaju. Tak zatem kilkakrotne próby zabójstwa nie doszły do skutku. Zarycka i Swiencicka inwigilowały kom. Kossobudzkiego przed Brygidkami.

MACKI OUN. NA WOŁYNIU

W jesieni 1933 Maluca otrzymał rozkaz udania się do Łucka i skontaktowania się z tamtejszymi członkami OUN. Maluca jeździł tak kilkakrotnie i zbierał informacje z inwigilacji wojewody Józewskiego. Na zabójcę wojewody wyznaczony był niejaki Skopiuk, którego jednak policja często przytrzymywała. Bandera jednak nalegał na Malucę, by zamach przyśpieszyć. Pidhajny jeździł do Łucka celem ostatecznego załatwienia sprawy. Tam okręgowy prowidnyk Kuc, który przedstawił mu wyznaczonego zamachowca, który się Pidhajnemu nie spodobał. Kuc i Skopiuk odpowiadają przed sądem łuckim, jednak inicjatywa zamachu wyszła od Bandery, Malucy i Pidhajnego.

BROŃ W RĘKACH OUN.

Broń, jak przypadkowo stwierdzono, przechowywała dla OUN. osk. Darja Fedak. Laboratorjum, gdzie sporządzano bomby, mieściło się w Krakowie w mieszkaniu Karpyńca, skazanego w procesie warszawskim o zabójstwo min. Pierackiego. Również pośredniczył i w dostarczaniu broni osk. Fenyk i Iwasyk.

Ponieważ brakło organizacji pieniędzy, dokonywano szereg eksproprjacyj, m. in. na oficera-płatnika pułku, na posłańca jednego z banków, obrabowanie listonosza pieniężnego, a osk. Jarosz Roman podał myśl napadu na jubilera. Bandera wysunął myśl napa-

Surowy regulamin

Cesarzowa Katarzyna II. poświęcała wiele energji, zmierzającej do wprowadzenia zwyczajów zachodu wśród swego otoczenia. Lecz nie było to tak łatwo, tem więcej, że dwór carski tchnął przeważnie tem wszystkiem, co związane było z tradycją.

Jakie zwyczaje i obyczaje panowały, do pewnego stopnia będziemy mogli dowiedzieć się z regulaminu, który cesarzowa wydała w związku z urządzaniem przyjęciami. Czytamy w tym regulaminie: „Przyjęcia mogą się tylko odbywać popołudniu o godz. 4 wieczorem do 10. Pan domu musi osobiście zatroszczyć się o krzesła, światła i likiery. Paniom nie wolno pod żadnym pozorem upijać się. Panom nie wolno pod surową karą upijać się przed godziną dziewiątą. Nie wolno panom siłą „rabować" całusa damom. Pod groźą wykluczenia z wszystkich przyjęć — nie wolno damom robić jakiejkolwiek propozycji, spotkań i t. p.".

wiadomości BIEŻĄCE

26 maja 1936

Wtorek

Filipa

Jutro: Juljusza

Wschód słońca 3·27
Zachód „ 19·39

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 26 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 15. „Nieusprawiedliwiona godzina", — Ceny najniższe!

Środa, dnia 27 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Handlarze Sławy". Kupony „Abo" nieważne!

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, dnia 26 b. m. — nieczynny.
Środa, dnia 27 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Oskarżam Cię Matko".
ATLANTIC: „Brygada śmiałych".
CASINO: „Kwiaciarka z Prateru".
CHIMERA: „Biała parada".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORJA: I, „Kochałam go" — II. „rapryka".
GRAŻYNA: „Wyprawy krzyżowe".
KOPERNIK: „Kto ostatni całuje".
MARYSIEŃKA: „Za grzechy".
METRO: „Wonder Bar".
MUZA: „Bounty".
PALACE: „Raj na ziemi" — Lizzy Holzschuh, Ad. Sandrock, Herman Thimig i Hans Moser.
PAN: „Ta albo żadna" z Gittą Alpar.
PAX: Jan Kiepura w filmie „Śpiewam dla Ciebie".
RAJ: „Baron cygański".
STYLOWY: „Panienka z poste restante" — oraz rewja.
ŚWIT: „Baron cygański".
TON: „Bezdomni" — „Pat i Patachon"
UCIECHA: „Kapitan Blood" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki l. 5. GRECJA.

— TEATR WIELKI: Dziś we wtorek, dnia 26 b. m. o godzinie 8-mej wieczorem, „Nieusprawiedliwiona godzina" komedja Stefana Bekeffi w obsadzie premjerowej. — Reżyserja K. Tatarkiewicza. Ceny najniższe. Jutro w środę „Handlarze Sławy".

— TEATR ROZMAITOŚCI: — Dziś i jutro nieczynny.

— IV. STAGGIONE OPEROWE: Już 30 maja b. r., pierwsze przedstawienie IV. Staggione operowego. W programie „Lakme" Delibesa, główne arje śpiewać będą: światowej sławy artystka i śpiewaczka Ewa Turska-Bandrowska, oraz świetni śpiewacy scen naszych i zagranicznych Józef Woliński i Roman Wraga.

W przewidywaniu wystawienie „Carmen" Bizeta z Emmą Szabrańską, Olgą Szumską oraz Romanem Wragą w głównych rolach.

— WYSTĘPY „REDUTY" W TEATRZE WIELKIM: W czerwcu zagości do Lwowa zespół Teatru Reduty. Występować będzie w Teatrze Wielkim.

— W DZIESIĘCIOLECIE ZGONU S. PETLURY, wygłosi przed mikrofonem lwowskim prelekcję dziennikarz ukraiński Red. Anatol Kurdydyk. Audycja we wtorek o godzinie 19.00.

— DLA NIEMCÓW O POLSCE (odczyt radjowy). Dr. Wojciech Gottlieb, wiedział przed wojną o Polsce tyle, co każdy przeciętny Austrjak, t. j. stosunkowo bardzo niewiele. Podczas wojny, jako austrjacki oficer znalazł się we Lwowie, a zetknąwszy się bliżej z naszem społeczeństwem, pokochał Polskę, jak drugą swą ojczyznę. Gdy minęła zawierucha wojenna, osiadł we Lwowie na stałe. Dr. Gottlieb od szeregu lat szerzy zagranicą w licznych publikacjach znajomość spraw Polski. Dziś we wtorek, o godzinie 22.45, stanie on przed mikrofonem, aby zapoznać radjosłuchaczy zagranicznych z życiem naszego kraju. — Odczyt wygłoszony będzie w języku niemieckim.

— MŁODY KONSERWATORZYSTA SŁUCHA SWEGO REPERTUARU. Kolejną audycją z tego cyklu pod powyższym tytułem, nadaje rozgłośnia lwowska we wtorek o godzinie 18.45. Przy fortepianie Prof. Ottawowa.

Strajk budowlany załamuje się

(—). Sytuacja strajkowa na odcinku budowlanym we Lwowie zasadniczo nie uległa zmianie. Protest, który w sobotę wnieśli przedstawiciele robotników przeciw ocenie ministerjalnej komisji arbitrażowej znajduje się w tej chwili w ręku ministra pracy i opieki społecznej.

Jak się dowiadujemy, p. minister zatwierdził arbitraż lwowski, tak, że wiadomość o tej decyzji dojdzie dziś do Lwowa, poczem podana zostanie do wiadomości publicznej.

Ponadto dowiaduejmy się, że część robotników powróciła wczoraj do pracy; powrócili więc do robót kamieniarze, a ponadto kilku przedsiębiorców zgłosiło rozpoczęcie robót budowlanych.

Najfatalniej przedstawia się sytuacja na odcinku robót drogowych i kanałowych. W czasie kilkunastodniowego strajku wykopy w kilku miejscach zawaliły się, a ponadto rozkradziony został materjał budowlany jak: deski, piasek. kamienie itd. Szkody więc będą dość poważne.

Jak się ustosunkują robotnicy do zatwierdzenia arbitrażu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, tego przesądzić nie jesteśmy w stanie. Faktem jednak jest, że coraz wyraźniej odczuwać się dają opinje zakończenia straku.

Aresztowani członkowie komitetu strajkowego we Lwowie

Jak już donieśliśmy wczoraj, aresztowani onegdaj zostali we Lwowie członkowie t. zw. komitetu strajkowego i osadzeni w więzieniu śledczem.

W związku z tem prokurator Sądu okręgowego we Lwowie wszczął dochodzenia karne z artykułu 223 i 224 kodeksu karnego przeciw następującym członkom komitetu strajkowego i podżegaczom do strajku pracowników zakładów użyteczności publicznej m. Lwowa: Mikołajowi Łozińskiemu, Eugenjuszowi Grabkowi, Janowi Lipce, Adamowi Chomikowi, Juljanowi Audykowiczowi, Szczepanowi Nowickiemu, Janowi Harlenderowi, Michałowi Semenowiczowi, Jerzemu Kiszko, Zygmuntowi Pycynie, Kazimierzowi Droniowi, Władysławowi Dobrowolskiemu, Wiktorowi Malikowi, Stanisławowi Machalskiemu, Aleksandrowi Owczarowiczowi, Michałowi Sternalskiemu, Józefowi Sparzyńskiemu, Michałowi Rubinowiczowi, Józefowi Wawrzyszczakowi, Janowi Huzarowi, Janowi Gwizdalskiemu, Stanisławowi Rogowskiemu, Grzegorzowi Baurowiczowi, Franciszkowi Wosiowi, Antoniemu Brykowi, Marjanowi Cichockiemu i Władysławowi Stopie.

Dochodzenie prokuratorskie toczy się w tempie przyspieszonem.

— OBROŃCY LWOWA Z LISTOPADA 1918. Rada Zawiadowcza Związku Obrońców Lwowa od 1—22 listopada 1918, zawiadamia wszystkich swoich członków, że w dniu 30 czerwca b. r., kończy się nieodwołalnie weryfikacja wszystkich członków Związku. Obecni członkowie Związku, którzy do dnia 30 czerwca b. r. nie poddadzą się weryfikacji, zostaną z listy członków Związku skreśleni, bez prawa odwołania się do Walnego Zgromadzenia i stracą prawa członkowskie.

Dla przeprowadzenia swej weryfikacji' winni dotychczasowi członkowie Związku, którzy jeszcze nie zostali zweryfikowani, wypełnić dokładnie arkusz ewidencyjny Związku, dołączyć szczegółowy opis swej służby w Obronie Lwowa od 1—22 listopada 1918, oraz stwierdzenie z Odcinka, że figurują w ewidencji odcinkowej i mają uregulowany termin rozpoczęcia służby, przydział służbowy oraz funkcję w Obronie Lwowa od 1—22 listopada 1918, gdyż Związek rozpatruje tylko sprawy należycie udokumentowane.

Sekretarjat Związku udziela informacje pisemnie, po nadesłaniu znaczka pocztowego. Zweryfikowani członkowie Związku otrzymują nowe legitymacje członkowskie po nadesłaniu 2 fotografij w formacie jak do urzędowych legitymacyj.

— CIEKAWY ODCZYT SĘDZIEGO. — We wtorek 26 b. m. sędzia Sądu okręgowego p. Jan Wasyłyk, wygłosi w sali Izby przemysłowo-handlowej odczyt na temat postępowania upadłościowego i układowego oraz o jego skutkach majątkowych. Początek odczytu o godzinie 19.

— POLSKIE TOWARZYSTWO PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. We wtorek, dnia 26 maja b. r. o godzinie 18-tej w sali wykładowej Instytutu Geologicznego U. J. K., przy ul. Długosza 8, odbędzie się posiedzenie naukowe z porządkiem dziennym: Dr. Aleksander Kosiba: Lądolód Grenlandji.

— WALNE ZGROMADZENIE TOW. OCHRONA DZIECKA I MŁODZIEŻY, odbędzie się we wtorek 16 czerwca o godzinie 11.30. W razie braku kompletu, o godzinie 12-tej, bez względu na ilość członków. Na porządku dziennym sprawozdanie kasowe z czynności i wybór wydziału.

— KLUB KORESPONDENTÓW PRASY ZAMIEJSCOWEJ WE LWOWIE. — Wczoraj w niedzielę, odbyło się zebranie korespondentów prasy zamiejscowej we Lwowie. Zapadła uchwała założenia Klubu Korespondentów Prasy Zamiejscowej. Wybrano komitet ścisły z red. Zygmuntem Kiełbem na czele, który zajmie się opracowaniem statutu Klubu.

— WYSTAWA KILIMÓW SZTUKI HUCULSKIEJ. Od przeszło tygodnia otwarta jest w salach Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie (ul. Hetmańska), wystawa kilimów Sztuki Huculskiej. Wystawa ta jest prawdziwą rewelacją, w zakresie kilimkarstwa współczesnego, wobec czego jest ze wszech miar godną zwiedzenia. Kosowska sztuka huculska, przeszła już dawno terytorjalne granice huculszczyzny, produkując kilimy wszystkich stylów istniejących na dawnem terytorjum naszego kilimkarstwa. Ocenę fachową wystawy zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 9—14 i od 16—18.

— KONCERT JUBILEUSZOWY „ECHA-MACIERZY", odbędzie się w Teatrze Wielkim w niedzielę, 31 maja b. r., o godzinie 19.30, pod art. kierownictwem dyr. Kołaczkowskiego, ze współudziałem p. p. M. Popowiczówny, I. Lipczyńskiej, M. Martiniego, J. Wolińskiego oraz chóru „Echa" poznańskiego. Bilety do nabycia w lokalu firmy Miecz. Zaleski, pl. Marjacki 10, w dzień koncertu w kasie Teatru.

Przed obchodem 10-lecia prezydentury P. Prezydenta Mościckiego

Dzisiaj, we wtorek dnia 26 bm. o godz. 18 w sali Rady miejskiej odbędzie się zebranie obywatelskie w sprawie urządzenia obchodu dla uczczenia 10-lecia prezydentury p. Prezydenta prof. dr. Ignacego Mościckiego.

Niezależnie od rozesłanych już zaproszeń pisemnych, zaprasza na to zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj, związków i stowarzyszeń społecznych.

Nowe wydanie „Zagadnień historycznych"

Profesor dr. Stanisław Zakrzewski bezpośrednio przed śmiercią przygotował i oddał do druku nowe, rozszerzone i uzupełnione wydanie „Zagadnień historycznych". — Bogata treść wskazuje na różnorodność zainteresowań autora. W rozprawach na pierwszy plan wysuwają się czasy piastowskie, których autor był wybitnym znawcą. Dziejowa rola Polski jako pośrednika między Zachodem i Wschodem znalazła tu także swego interpretatora. Dużo miejsca zajmują zagadnienia Unji polsko-litewskiej i dzieje Ziemi Czerwieńskiej. Przykuwają uwagę głębokie myśli o intuicji i wiedzy historycznej, które są podstawą żywego obcowania z przeszłością, a także stanowisko autora wobec krytyki historycznej Sienkiewicza „Ogniem i mieczem". Zresztą podana poniżej treść niech sama mówi za siebie:

Tom. I. Zarys biograficzny. — Kultura historyczna: I. Intuicja historyczna. II. Wiedza historyczna. — „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza w świetle krytyki historycznej. — Na marginesie „Wiedzy historycznej". Z powodu „Historyki" M. Handelsmana. — Rys naukowej działalności Joachima Lelewela. — Kilka słów o studjum historycznem na Uniwersytecie Jagiellońskim. — Ideologja ustrojowa. — Historjografja polska wobec wskrzeszenia Państwa. — Z powodu czwartego wydania „Dziejów Polski w zarysie" Michała Bobrzyńskiego. — Tadeusz Korzon. — Stanisław Smolka. — Charakterystyka naukowej działalności Tadeusza Wojciechowskiego. — Marszałek Józef Piłsudski (Wspomnienie).

Tom II. Zachód i Wschod w historji Polski. — Z czasów piastowskich: I. Epoka piastowska. II. Polityka społeczna Piastów. III. Bolesław Chrobry Wielki. IV. Bolesław Szczodry. — Czasy Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego: Charakterystyka okresu. Charakterystyka urzędów i ludzi, na których oparł się Kazimierz Wielki. Testament Kazimierza Wielkiego. — Ze studjów nad dziejami Unji polsko-litewskiej: I. Wypadki lat 1382—1386 w związku z genezą Unji. II. Unja horodelska. III. Uwagi nad Unją horodelską. IV. Unja lubelska. — W pięćsetną rocznicę (1435 do 1935): Bitwa nad Świętą inaczej pod Wiłkomierzem dnia 1 września 1435 r. — Polacy i Rusini na Ziemi Czerwieńskiej w przeszłości: Ziemia Czerwieńska za t. zw. ruskich czasów. Walka o Czerwieńską Ziemię. Czasy polskie (1340—1772). Po rozbiorach.

Książka wyszła nakładem Ossolineum.

— STARANIEM KOŁA ROMANISTÓW U. J. K., odbędzie się w środę dnia 27 b. mies. o godzinie 19-tej w Sali im. Kasprowicza w Gmachu Posejmowym I. p. odczyt p. Stanisława Gniazdka p. t. „Bunt ideowy" Alfreda Orvini — (U źródeł odrodzenia nowej Italji).

— **BEZROBOTNI — KU CZCI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.** W świetlicach dla bezrobotnych przy ul. Bema 19, Wronowskich 4 i św. Zofji 1, odbyły się wzruszające uroczystości ku czci Marszałka Piłsudskiego w pierwszą rocznicę zgonu.

Wygłoszono krótkie przemówienia, odczytano wyjątki z pism Marszałka i odśpiewano hymn państwowy. Licznie zgromadzeni bezrobotni, oglądali w wielkiem skupieniu film z uroczystości pogrzebu Marszałka, wyświetlany w świetlicach.

Następnie rozdano stałym gościom bezpłatny podwieczorek. Uroczystość połączona była bowiem z zamknięciem sezonu zimowego i pożegnaniem bezrobotnych na całe lato. Ograniczenie to jest konieczne, wobec zmniejszonych możliwości finansowych, ponieważ Fundusz Pracy, subwencjonujący świetlice, rozporządza przez okres letni mniejszemi sumami.

Świetlice prowadzi Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, oraz Związek Związków Zawod. Kuchnie dla bezrobotnych wydawać będą obiady bez przerwy. Zamknięta będzie przez sezon letni tylko kuchnia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy ul. Teatyńskiej, oraz z powodu remontu budynku kuchnia przy ul. św. Zofji 1. Bezrobotni jednak, pobierający obiady na bloczki Miej. Komitetu Funduszu Pracy, nie poniosą straty, gdyż przydzieleni zostaną na ten okres do innych kuchen.

Praca świetlicowa spotkała się z serdecznem uznaniem i wdzięcznością bezrobotnych, czego wyrazem było podziękowanie, wyrażone przez ich delegata, na uroczystości zakończenia sezonu.

———

———

— **ZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ODDZ. LWOWSKIEGO TOW. PRZYJACIÓŁ HUCULSZCZYZNY,** odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 18-tej (bez względu na liczbę obecnych) w sali posiedzeń Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Lwów, ul. Akademicka 23.

— **STARANIEM „ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH" ORAZ „RODZINY LEGJONOWEJ"** we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 31-go maja 1936 r. na placu Targów Wschodnich — „Wielki Kiermasz Wiosenny" na dochód wdów i sierót po b. legjonistach oraz bezrobotnych legjonistów. Początek kiermaszu o godzinie 13-tej. W programie przewidziane są liczne atrakcje a między innemi jazda konna, dancing, wesołe miasteczko, wielka loterja fantowa, oraz niewidziany dotychczas pokaz ogni sztucznych, wykonany przez znanego pirotechnika p. Pragłowskiego.

Programy w cenie 20 gr. uprawniające do wstępu na Kiermasz, do nabycia w kasach biletowych na Targach Wschodnich. W czasie Kiermaszu przygrywać będą trzy orkiestry. W razie niepogody Kiermasz odbędzie się w dniu 7-go czerwca 1936.

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU HIST.-FILOZ. TOW. NAUKOWEGO,** odbędzie się we wtorek, dnia 26 b. m. o godzinie 5 popoł. w Seminarjum prof. Abrahama w Starym gmachu Uniwersyteckim, ul. św. Mikołaja 4, I. p.

— **MONUMENTALNE WIDOWISKO HISTORYCZNE.** Jak wiadomo, w dniach 31 maja i 1 czerwca b. r., w ramach święta „Dni Lwowa", staraniem Związku Teatrów i Chórów Ludowych, oraz Lwowskich Władz Wojskowych, wykonane zostanie na stokach „Łysej Góry" wspaniałe widowisko historyczne pióra i inscenizacji prof. K. Brończyka: „Król Jan III. pod Lwowem".

W sprawie urządzenia tej niezwykłej imprezy, zostało zwołane na dzień 22 b. m. do wielkiej sali ratuszowej, o godz. 18-tej ogólne Zebranie Obywatelskie, celem zawiązania Komitetu Honorowego i Wykonawczego. Udział osób interesujących się sztuką i kulturą naszego grodu, będzie mile i wdzięcznie widziany.

— **WRĘCZENIE DYPLOMÓW PAMIĄTKOWYCH APTEKARZOM - JUBILATOM PODCZAS ZJAZDU WE LWOWIE.** Dnia 30 b. m. w sali Towarzystwa Aptekarskiego przy ul. Mikołaja 15, odbędzie się walne zgromadzenie członków, jak również w tym dniu odbędzie się walne zebranie członków Izby Aptekarskiej Małopolski Wschodniej. W czasie walnego zebrania członków Polskiego Powszechnego Towarzystwa Farmaceutycznego (Okręg lwowski) odbędzie się uroczyste wręczenie dżetonów i dyplomów pamiątkowych aptekarzom - jubilatom, którzy ukończyli 50-lecie służby zawodowej.

— **NABYWANIE ZIEMI Z PARCELACJI RZĄDOWEJ, PRZYSŁUGUJE INWALIDOM WOJSK POLSKICH.** Legja Inwalidów W. P. informuje nas. Przy wszelkiej parcelacji, z pośród kandydatów, posiadających równe kwalifikacje zawodowe i gospodarcze, przysługuje pierwszeństwo inwalidom Armji Polskiej i polskich formacyj ochotniczych. Ogłoszenia o przeznaczeniu do parcelacji danego majątku podawane są do wiadomości zainteresowanych w Zarządach gminnych, na terenie których położony jest majątek parcelowany, oraz w lokalu ich właściwego Starostwa, do którego winne być skierowane zgłoszenia o nabycie ziemi. Bezrolni nabywcy samodzielnych gospodarstw, wpłacają przed wejściem w posiadanie przyznanych gruntów tytułem zadatku 5 procent ceny sprzedażnej, reszta ceny kupna ulega zakredytowaniu w ratach długoletnich. Bliższych wyjaśnień, dotyczących parcelacji poszczególnych obszarów, udzielić mogą wydziały rolne przy Urzędach Wojewódzkich.

— **ZE ZWIĄZKU ADWOKATÓW POLSKICH.** W dniach 9 i 10 b. m., odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich przy udziale delegatów z Krakowa, Lwowa, Torunia i Warszawy.

Przedmiotem obrad była m. in. sprawa wprowadzenia sądownictwa administracyjnego pierwszej instancji w myśl uchwały Sejmu, który uchwalił wstawienie w budżet najwyższy, kredytu przeznaczonego na urządzenie tych sądów.

Zreferowanie tej sprawy, która ma niezwykle doniosłe znaczenie zarówno dla społeczeństwa, jak i adwokatury, powierzono Oddziałowi toruńskiemu, ze względu na doświadczenie z sądami administracyjnemi b. dzielnicy pruskiej.

Następnie omawiano szczegółowo sprawę obrony polskości w adwokaturze, stwierdzając konieczność utrzymania wpływu i znaczenia żywiołu polskiego w adwokaturze oraz powzięto uchwałę, że w interesie utrzymania i wzmocnienia polskości, niezbędne jest zrzeszenie wszystkich adwokatów - Polaków w Związku Adwokatów Polskich.

Prócz całego szeregu spraw administracyjnych, uchwalono przeniesienie siedziby Zarządu Głównego Z. A. P. ze Lwowa do Warszawy, gdzie w jesieni b. r. odbędzie się uroczysty obchód 2-lecia istnienia Związku, połączony ze zjazdem wszystkich członków Związku.

Obrady poprzedziło nabożeństwo żałobne za duszę niedawno zmarłego ś. p. Artura Tilla, w którem wzięli udział wszyscy delegaci.

— **CZAS PRZELOTU POLSKICH SAMOLOTÓW KOMUNIKACYJNYCH.** — Warszawa — Gdańsk/Gdynia 1 g. 30 min. — Warszawa — Katowice 1 g. 30 min. — Warszawa — Kraków 1 g. 00 min. — Warszawa — Lwów 1 g. 25 min. — Warszawa — Poznań 1 g. 20 min. — Warszawa — Wilno 1 g. 40 min. — Poznań — Berlin 1 g. 10 min.

Samoloty kursują codziennie.

Lwów — Czerniowce 0 g. 55 min. — Czerniowce — Bukareszt 1 g. 50 min. — Bukareszt — Sofja 1 g. 20 min. — Sofja — Saloniki 1 g. 10 min. — Wilno — Ryga 1 g. 35 min. — Ryga — Tallin 1 g. 10 min. Samoloty kursują 3 razy w tygodniu.

Niskie ceny biletów. Na linjach P. L. L. „Lot" kursują wyłącznie samoloty nowoczesne, komfortowe, wielosilnikowe.

Informacje i rezerwowanie miejsc w biurach podróży, u portjerów większych hoteli i w biurach P. L. L. „Lot".

Zjazd dawnych harcerzy z lat 1910-18 we Lwowie

Uroczystości zjazdowe dawnych harcerzy z lat 1910—18 rozpoczęły się we Lwowie już w piątek o godz. 10 rano w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, gdzie pod przewodnictwem prezesa Związku Harcerstwa Polskiego, wojewody dr. Michała Grażyńskiego, odbyła się konferencja Naczelnej Rady Harcerstwa. Na konferencji tej omawiano sprawę zakwalifikowania wniosków, zgłoszonych na sobotni walny zjazd Z. H. P., i sprawę organizacji tego zjazdu.

Sobotnie uroczystości walnego zjazdu Z. H. P. rozpoczęły się o godz. 9.30 uroczystą Mszą św., odprawioną w katedrze łacińskiej we Lwowie przez naczelnego kapelana harcerskiego ks. dr. Luzara na intencję zjazdu. Przed ołtarzem wokół przewodniczącego Z. H. P. woj. dr. M. Grażyńskiego stanęły sztandary harcerskie. Nawy kościelne wypełnili szczelnie uczestnicy zjazdu i lwowska młodzież harcerska. Podczas Mszy św. śpiewał Chór Stud. Med. Weter. Po Mszy św. podniosłe kazanie wygłosił ks. dr. J. Mauersberger, wiceprzewodniczący Z. H. P., podkreślając w swem przemówieniu trzy okresy w życiu historji harcerstwa. Okres walki, okres po powstaniu Polski, walk o utrzymanie niepodległości, wreszcie okres trzeci tj. okres nowych form i celów. Harcerstwo przez swą młodzieńczość, przyjmując tylko to co dobre i szczytne, odrzucając co złe i wraże, może i ma prawo tworzyć nowego ducha i nową rzeczywistość Polski.

Właściwe otwarcie walnego zjazdu nastąpiło o godz. 10.30 w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza. Na uroczystość przybyli do auli U. J. K. I-y Wiceminister Spraw Wojsk. gen. Głuchowski jako przedstawiciel naczelnych władz wojskowych, wojewoda lwowski Bielina-Prażmowski, d-ca O. K. gen. Litwinowicz, arcybiskup ks. Teodorowicz, rektor Czekanowski, rektor Nadolski i w. in. Na początku Chór Stud. pod batutą prof. Hausmana wykonał pieśni „Gaude Mater". Następnie głos zabrał przewodniczący Z. H. P. woj. dr. M. Grażyński, podkreślając w swem przemówieniu powitalnem, iż Lwów został wybrany jako miejsce zjazdu, gdyż jest on kolebką harcerstwa polskiego. Tutaj żył i pracował Andrzej Małkowski. Organizacja harcerstwa rodziła się wśród walk o niepodległość specjalnie kultywowanych we Lwowie. Obecny zjazd jest jakby uzupełnieniem jubileuszowego zlotu harcerstwa w Spale. Harcerstwo nie zmarnowało 25 lat pracy. Najlepszym tego dowodem może być rozkaz Marszałka Piłsudskiego z r. 1921, stwierdzający, iż harcerstwo spełniło swe obowiązki. Dziś harcerstwo jest czołową kolumną młodzieży. Nowy statut Z. H. P. jest najlepszem stwierdzeniem odniesionych sukcesów. Obecnie harcerstwo ma przed sobą wielkie zadania: Polsce chce dać mocnego człowieka, dobrego obywatela i żołnierza i w ten sposób spełnić postulaty Marszałka Piłsudskiego.

Następnie p. woj. Grażyński wzniósł okrzyki na cześć Polski, Pana Prezydenta Rzplitej oraz Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego. Okrzyki te zostały wielokrotnie powtórzone przez zebranych. Na przewodniczącego zjazdu został powołany prezes Sądu Okr. w Warszawie sędzia Kamiński. Do prezydjum zjazdu weszli: woj. Grażyński, p. rektor Niemczycki, gen. Zając, sen. Domaszewicz, dr. Mękarska, druhna Czechowiczówna, oraz harcmistrz Sosnowski w charakterze sekretarza. Przemówienia powitalne zainaugował pierwszy wicemin. Spraw Wojsk. gen. Głuchowski, stwierdzając, iż przynosi zjazdowi pozdrowienia od najwyższych władz wojskowych i całej armji. Szczera życzliwość wojska dla harcerstwa wynika z uznania pracy przeszłości, w której harcerze zdali najwyższy egzamin. Dowodem tego niech będzie rozkaz Marszałka Piłsudskiego do harcerzy. W tem miejscu p. Generał odczytał pamiętny rozkaz a wszyscy na sali powstali z miejsc. Do rozkazu Pana Marszałka niczego już dziś dodać nie można. Na tle dzisiejszych ciężkich warunków, harcerze są jasnym promieniem przyszłości polskiej. Jako drugi skolei życzenia składał ks. arcybiskup Teodorowicz, a następnie w imieniu prezydenta miasta dr. Poratyński. Wreszcie na zakończenie mów powitalnych głos zabrał dyr. Krzemiński imieniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Depesze z życzeniami nadesłali m. i. min. WR i OP Świętosławski, dyr. PUWF i PW gen. Olszyna Wilczyński, komisarz R. P. w Gdańsku dr. Pape, gen. Popowicz, gen. Rómmel itd. Zjazd przez aklamację postanowił wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, gen. Rydza-Śmigłego, p. Marszałkowej Piłsudskiej, p. min. Świętosławskiego, ks. biskupa Kakowskiego, ks. Prymasa Hlonda oraz twórcy skautingu gen. Baden-Powella. Następnie zjazd wybrał komisję weryfikacyjną, poczem p. woj. Grażyński wygłosił programowy referat.

W HOŁDZIE POLEGŁYM

O godz. 12-tej na Cmentarzu Obrońców Lwowa zebrali się przybyli na zjazd lwowski harcerze-uczestnicy walk o niepodległość. Stawiły się również drużyny harcerskie. Wokół kaplicy Orląt ustawiono sztandary drużyn przedwojennych oraz proporzec b. skautów z wizerunkiem Marszałka Piłsudskiego. Mszę św. żałobną za duszę poległych harcerzy odprawił w kaplicy Orląt ks. dziekan Matejkiewicz. Pieśni religijne wykonała orkiestra 40 p. p. W nabożeństwie wzięła udział barwna grupa wycieczki Ślązaczek. Po mszy św. wiceprzew. ZHP ks. dr. Mauersberger wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że ruch harcerski reprezentowany wobec grobów Bohaterów, jest znakiem nowych sił w służbie dla Ojczyzny, oraz wpaja w społeczeństwo przekonanie, że Polska, to wielka i silna rzecz.

Po przemówieniu chór Korpusu Kadetów Nr. 1. Marszałka Piłsudskiego, z towarzyszeniem orkiestry odśpiewał modlitwę harcerską. Przy dźwiękach marsza żałobnego uczestnicy uroczystości przeszli przed grób Nieznanego Żołnierza, przy którym wartę trzymali harcerze i złożyli wieniec od harcerzy uczestników walk o niepodległość. Minuta ciszy zakończyła uroczystość.

UROCZYSTY APEL-OGNISKO

Przed wieczorem na boisku Sokoła-Macierzy odbył się uroczysty apel-ognisko zjazdu harcerskiego, poświęcony skautingowi przedwojennemu. Na boku boiska rozbito obóz harcerski, wokoło zaś stanęło ze sztandarami 13 drużyn lwowskich, założonych przed wojną. Na rozkaz komendanta placu, zebrani licznie byli skauci, dziś już osiwiali ludzie, wstąpili w szeregi drużyn, do których dawniej należeli, oraz zajęli miejsce w czwórkach wśród młodzieży. Tak utworzone kolumny starszych i młodych otoczyły wzniesiony na środku boiska maszt. Pod masztem widniał srebrny proporzec byłych harcerzy, oraz ustawili się przedstawiciele władz miejscowych.

Na dźwięk trąbek obecni stanęli na baczność i odśpiewali hymn państwowy, przyczem wzniesiono na maszt biało-czerwoną chorągiew. Jeden z młodych harcerzy przystąpił do przewodnika harcerzy przedwojennych płk. H. Bagińskiego i wręczył mu łuczywo, którem ten zapalił symboliczne ognisko. Po odśpiewaniu szeregu skautowych pieśni przedwojennych, b. harcerz płk. J. Lewakowski wygłosił doskonałą gawędę obozową. Tematem gawędy był ogień jako symbol siły przyrody, tej, która przenika w działaniu szeregi harcerskie. Płk. Lewakowski wydobył z torby polowej łańcuch drewniany, wyrzeźbiony z jednego kija. Łańcuch ten sporządził pewien pastuch. Stąd wyprowadził on wspomnienie o żmudnem zdobywaniu niepodległości, którą trzeba utrzymać i której trzeba bronić. Następnie pokazał trzy noże: nóż fiński, błyskotliwy lecz nieprzydatny w użyciu, wszechstronnie przydatny scyzoryk sportowca i nieudolnie wykonany, ale znakomity w użyciu nóż wojownika abisyńskiego. Wyprowadził stąd naukę, że należy się posługiwać bronią, nie która błyszczy, ale która jest użyteczna i celowa w użyciu. Nawoływał do kultywowania w szeregach harcerskich idei życia zespołowego. Następnie kazał wszystkim ująć się mocno za ramiona i wykrzyknąć głośno: My nigdy nie damy się.

Skolei nastąpiła wzruszająca uroczystość apelu dawnych drużyn. Dawni drużynowi występowali w środek kręgu i odbywali raport przybyłych na zjazd b. harcerzy, następnie na ich ręce obecni drużynowi składali raporty. Po odśpiewaniu pieśni ogniskowych płk. Bagiński odebrał od obecnych symboliczne ślubowanie harcerskie. Na odśpiewaniu modlitwy, ściągnięciu chorągwi państwowej i utworzeniu t. zw. kręgu przyjaźni, uroczystość apelu zakończyła się.

———



SZWAJCARJA — BELGJA

W niedzielę w Bazylei, w obecności 12 tysięcy widzów, odbył się międzypaństwowy mecz w piłce nożnej Szwajcarja — Belgja.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0 dla Szwajcarji).

ANGIELSCY PIŁKARZE POKONANI W BELGRADZIE

W niedzielę odbył się w Belgradzie mecz piłkarski, w którym S. C. Belgrad pokonał angielską drużynę Liverpool 3:2 (2:1).

O PUHAR BAŁKAŃSKI

W niedzielę rozegrany został w Bukareszcie ostatni mecz piłkarski o puhar Bałkański między Rumunją i Bułgarją. Zwyciężyła drużyna Rumunji w stosunku 4:1 (1:1), dzięki temu zwycięstwu, zdobywając puhar na własność. Przez cały czas meczu padał deszcz. Mimo to na meczu obecnych było 20.000 widzów.

UCHYLENIE DYSKWALIFIKACJI MAJCHRZYCKIEGO

Poznań, 24. 5. W niedzielę odbyło się w Poznaniu oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem roczne walne zgromadzenie pozn. okr. Zw. bokserskiego. Jednogłośną uchwałą, po doskonałem naświetleniu przez adwokata Wiznera, uchylono nałożoną na Majchrzyckiego dyskwalifikację, w uznaniu jego zasług dla sportu pięściarskiego.

WARSZAWIANKA POKONAŁA WARTĘ W LEKKOATLETYCE

Poznań, 24. 5. Zawody lekkoatletyczne Warszawianka-Warta nie wywołały w Poznaniu większego zainteresowania.

Ze znanych zawodników niezwykle słabo wypadł Heljasz, wykazując wielki spadek formy. Dobrze wypadł Gierutto. Wskutek deszczu — rzutu oszczepem nie rozegrano. — W ogólnej punktacji wygrała Warszawianka. — Wyniki: 100 m. 1) Biniakowski (11.2). Skok w dal: 1) Hanke 6.72.5. Dysk: 1) Gierutto 42.10, 2) Heljasz 36.68. Sztafeta 4 x 100 m.: 1) Warta w czasie 46 sek. 800 m. 1) Skowroński 2:05.2. Kula: 1) Gierutto 14.75, 2) Heljasz 13.72. Skok wzwyż: 1) Gierutto 1.75, 2) Lokajski 1.70. 400 m.: 1) Gierutto, 2) Biniakowski 52.2.. 5000 m.: 1) Wiśniewski 16:06.

Z toru M. T. Z.

ZAPISY

NA DZIEŃ 26 MAJA 1936 — WTOREK

GONITWA I. Godz. 15.30: — 500 zł. — Na 4 l. i st. og. i kl. półkrwi. — Dystans około 1.800 m.

Patrol — j. Bogobowicz. (walkover).

GONITWA II. Godz. 15.45: — 500 zł. (płoty). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 2.800 m.

Harcerka — p. Zarczewski, Mellon — j. Sulik, Sfinks — N. N.

GONITWA III. Godz. 16.15: — 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Lirnik — j. Bogobowicz, Łucznik — chł. Jankiewicz. Pielgrzymka II — N. N., Riza — ż. Janusik.

GONITWA IV. Godz. 16.45: — 500 zł. — Dla 4 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.800 m.

Bravo Polmoodie — j. Rusin, Cenna — j. Matuszewski, Etoile d'or — N. N., Maleńka — j. Czyż, Reklama — N. N., Reytan — p. Zarczewski, Norok — j. Bogobowicz.

GONITWA V. Godz. 17.15: — 700 zł. (przeszk.). — Dla 4 l.l i st. koni. — Dystans około 3.600 m.

Anna Belle — j. Wyżgalski, Fetysz — j. Sulik, Giralda — p. Wójcik, Gordon — chł. Piątkowski.

GONITWA VI. Godz. 17.45: — 500 zł. Dla 4 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 1.600 m.

Bagha — j. Tokarczyk, Berber — N. N., Eskapada — j. Eljasz II, Mora — j. Czyż' Nigerja — j. Bogobowicz, Witeź — j. Kawalec.

GONITWA VII. Godz. 18.15: — 700 zł. Dla 3 l. kl. — Dystans około 1.600 m.

Adalja — ż. Kończal, Brabancja — N. N., Hires — ż. Olejnik, Magnelina — j. Kawalec, Marwista — N. N., Prima — N. N.

TYPY „DZIENNIKA POLSKIEGO“

Gonitwa 1) Walkover
2) Sfinks
3) Riza, Lirnik
4) Norok, Cenna, Reklama
5) Giralda, Fetysz
6) Mora, Nigerja
7) Stajnia Harlanda, Hires.

Z Łańcuta

TRAGICZNE MORDERSTWO W ŁAŃCUCIE. W piątek, 22 b. m. około godz. 14 Pusz Władysław pracownik elektowni zabił w obronie własnej Nitkę Józefa z Woli małej (pow. łańcucki).

Między Puszem a siostrą Nitki przychodziło często do scysyj na tle nieporozumień sąsiedzkich.

BANDYCKIE WYBRYKI POBOROWYCH. Zdziczenie młodzieży wiejskiej niektórych gromad pow. łańcuckiego, zaczyna czasami przybierać naprawdę niepokojące formy. W piątek, 22 b. m. w godz. popołudniowych wracali z Łańcuta do Husowa poborowi, a ponieważ znajdowali się w stanie mocno nietrzeźwym, zaczepili jadących z drzewem Władysława Nawrota z Hyżnego i Leona Mroczka z Grzegorzówki.

Napastowani pominęli milczeniem zaczepkę i chcieli jechać dalej. Wtedy pijani młodzieńcy rzucili się na nich i okutemi laskami obydwóch pobili po głowie. Nawrota w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, Mroczek zaś jako lżej ranny odjechał do domu. Narazie przytrzymano w śledztwie jako silnie podejrzanych Józefa Boratyna i Edwarda Michnę obu z Husowa. Śledztwo trwa.

Z Przemyśla

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU, odbyło się, po dwumiesięcznej przerwie dnia 21 b. m., na które przybyli niemal wszyscy radni miejscy, oczekujący obrad ze zrozumiałem zainteresowaniem. W toku posiedzenia, zgłoszono całą litanję rozmaitych wniosków, z których wyszczególnić należy zgłoszony na wstępie wniosek nagły prezesa Polskiego Klubu Gospodarczego p. dyr. Złotnickiego, domagający się kreowania w Przemyślu liceum pedagogicznego.

Następnie dr. Grossfeld (PPS.) przedstawił dwa nagłe wnioski; w sprawie jaknajszybszego zatrudnienia bezrobotnych, oraz rozpoczęcia budowy domu dla delożowanych. Kilka wniosków postawił radny Bilan (S. N.) jak o budowę III. mostu na Sanie i t. d. Po ukończeniu tego punktu porządku dziennego t. j. wniosków i interpelacyj zabrał głos prezydent miasta p. Leonard Chrzanowski, który w wyczerpującym referacie, zawiadomił Radę o wyniku starań poczynionych w kierunku oddłużenia gminy. Zarząd miasta przygotował plan oddłużenia, który na rozprawie odbytej w Państwowej Komisji Oddłużeniowej, gdzie miasto reprezentowane było przez prezydenta Chrzanowskiego i dyr. wydz. ogólnego Magistratu radcy Wyrębskiego — uzyskał zatwierdzenie, w wyniku czego miasto otrzymało umorzenie długów w olbrzymiej sumie 668 tysięcy złotych.

Po referacie prezydenta, dyr. Złotnicki postawił wniosek na wyrażenie przez Radę mieską podziękowania i uznania dla prezyd. Chrzanowskiego za jego skuteczną pracę i starania w zrealizowaniu tej, tak ważnej dla gospodarki miejskiej sprawy, co Rada miejska wśród burzliwych oklasków uchwaliła przez aklamację.

CYRK STANIEWSKICH w składzie reprezentacyjnym rozbił swoje namioty obok boiska „Czuwaju“ na Zasaniu. Program złożony z 20-tu wspaniałych atrakcyj, budzi ogólny podziw. Przy cyrku znajduje się menażerja, zaopatrzona w niezwykłe i liczne okazy ze świata zwierzęcego.

Ze Stanisławowa

ZNALEZIENIE ZWŁOK. Mieszkańcy przysiółka Jawornik w pow. kosowskim wyłowili z rzeki Czeremosz zwłoki 29-letniego Fedora Kwizniuka. Jak wykazały oględziny zwłok, zachodzi podejrzenie zabójstwa, ponieważ Kwizniuk miał na głowie rany cięte, pochodzące z ostrego narzędzia. Policja wszczęła śledztwo.

POCISKI ARMATNIE Z CZASÓW WOJNY. W lesie państwowym w Pomichalu znaleziono zakopane w ziemi 43 pocisków armatnich rosyjskich. Pociski te przekazano do starostwa.

BOMBA W KOMINIE. W mieszkaniu J. Bojki w Dorze, wybuchła w kominie bomba. Na szczęście wypadku w ludziach nie było. Jak wykazały dochodzenia policyjne, bombę w kominie umieścił Bazyli Onufrak, którego aresztowano i oddano do dyspozycji prokuratora.

REAKTYWOWANIE ZARZĄDU MKKO. W STANISŁAWOWIE. Min. Skarbu powołało Zarząd MKKO. w naszem mieście w osobach A. Pietrańskiego prokurenta BGK., M. Pozowskiego prezesa Izby Rzem. w Stanisławowie, oraz dr. Liebermana, przemysłowca.

WYPADEK AUTOMOBILOWY. Na drodze między Bohorodczanami a Łyścem, miał miejsce wypadek automobilowy, zakończony ciężkiem pokaleczeniem stanisławowianki p. Krzyczakówny. Mianowicie wskutek nieuwagi szofera, który był prawdopodobnie w stanie podchmielonym, auto wjechało na słup. Odłamki zbitej w aucie szyby pokaleczyły p. Krzyczakównę, którą odwieziono do szpitala powsz. w Stanisławowie. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja.

SPŁOSZYŁY SIĘ KONIE. Na ul. Grunwaldzkiej spłoszyły się konie zaprzągnięte do wozu, będącego własnością 6 p. uł. Konie spłoszyły się z powodu oderwania się wozu i zaczęły ponosić. Jadący na wozie żołnierze wypadli na jezdnię, doznając lekkich potłuczeń. Spłoszone konie wstrzymał posterunkowy PP. Pacholec.

program radjowy

WTOREK, DNIA 26 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.30 (Lw). Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.35 (Lw.) „Parę informacyj". — 7.40 Audycja poranna, dalszy ciąg. — 8.00 Audycja dla szkół. — 8.10 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla dzieci dla szkół (dla dzieci młodszych). 12.30 (Lw.) Wielkie Uwertury — (płyty). 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 „Z rynku pracy". 13.20 (Lw.) „Chwila wytchnienia" — muzyka z płyt. — 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Trio Salonowe Polskiego Radja. 16.00 Skrzynka P. K. O. 16.15 (Lw.) „Otello" Verdi'ego — (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa" — 17.00 „Skarby Polski": „Architektura nowoczesna w Polsce". 17.15 Recital fortepianowy Sigridy Schneevoigt. 17.45 „Skrzynka językowa" — prof. W. Doroszewski. 17.55 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 18.30 (Lw.) Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego. — 18.40 (Lw.) Silva Rerum. 18.45 (Lw.) Audycja z cyklu „Młody konserwatorzysta słucha swego repertuaru" — przy fortepianie prof. Helena Ottawowa. 19.00 (Lw.) Lwowskie feljeton aktualny. 19.10 (Lw.) Program na jutro. 19.20 Reklama. — 19.30 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Monolog Jana Tyszkiewicza. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.30 Józef Schmidt — (płyty). 22.45 (Lw.) „Polens Antlitz — („Oblicze Polski") Odczyt w języku niemieckim Dr. Wojciecha Gottlieba. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej. 23.05 (Lw.) Minuty literackie — utwory Tadeusza Hollendera. — 23.15 (Lw.) Wieczorem — (płyty).

PRZYPOMINAMY że codziennie zamawiać można DZIENNIK POLSKI

OGŁOSZENIA

ZDROJOWISKA

DWÓR - LETNISKO. Sokole n/Sanem — powiat Lesko — Karpaty — kąpiele Sanowe — plaża koło dworu — wielki park — las — kuchnia wykwintna — pałac Ceny umiarkowane. — Informacje: Aleksandra z Gostomskich Brandysowa. Lwów — Ossolińskich 11 — schody 4/II. — tel. 239-21. 1998

DWÓR KOMARNIKI poczta Borynia — Karpaty, — nad rzeką Stryj, okolica Sianek, słoneczne pokoje, całodzienne utrzymanie, tenis — siatkówka. Ceny niskie. Prospekty odwrotnie. 2064

NIEMIRÓW-ZDRÓJ — Pierwszorzędny pensjonat „Raj" Julji Cordier — poleca słoneczne pokoje, wykwintne utrzymanie. Ceny niskie. 2066

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

FRONTOWY, słoneczny, balkonowy pokoik umeblowany, centralne ogrzewanie, od 15 czerwca wolny. Zadwórzańska 120. 2055

3 PIĘKNE POKOJE, kuchnia, pełny komfort — Wojtowska 2, róg Łyczakowskiej, przy tramwaju. 2056

4 i 5 POKOJI do wynajęcia. Romanowicza 11. 2073

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, II. p. Kadecka 4. g. 15—17. 2057

GARSONIERA umeblowana, telefon, łazienka, wynajmę. Friedrichów 8, m. 6. 2058

TANI POKÓJ umeblowany wynajmę. Kochanowskiego 36. 2062

POKÓJ, z klatki, umeblowany z utrzymaniem, bez. Tel. 231-46 Senatorska 6, II. p. m. 5. 2061

PEŁNOKOMFORTOWE mieszkania 1, 2 i 3 pokojowe zpn. Teatyńska 35, wynajmę przedewszystkiem emerytom. Wiadomość Sakramentek 5, I. p. od 4—6. 2053

SYKSTUSKA 46, parter, trzypokojowe, kuchnia łazienka, na mieszkanie, biuro. 2050

PLAC AKADEMICKI 2. Siedmiopokojowe mieszkanie, komfort, katolikom do wynajęcia. 2049

POKÓJ, kuchnia, komfort, wynajmę bezdzietnym rządowcom. — Boczkowskiego 39. 2059

DWA POKOJE, kuchnię, wynajmę, Lwów, Olszewskiego 7. 2052

MIESZKANIE czteropokojowe, pełny komfort, od pierwszego sierpnia do wynajęcia. Oglądać od 11—3. Telefon 259-14. Leśna 15. 1967

WE WILLI z ogrodem, 3 pokoje z kuchnią, komfort, I. piętro, do wynajęcia od 1 czerwca, ul. Jana z Dukli 5 (bocz. Listopada). 2031

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, nyża, do wynajęcia, plac Akademicki 3. 2076

2 POKOJE, kuchnia, komfort, słoneczne, III piętro, — bezdzietnym, na rządowej posadzie do wynajęcia od 1 lipca. Mosdrzejewskiej 16. 2075

DWA POKOJE, kuchnia, II p., od 1 czerwca na pracownię lub mieszkanie. Wymagana kaucja. Halicka 3, dozorca wskaże. 2077

POKÓJ FRONTOWY, umeblowany, dla inteligentnej Pani, katoliczki, Polki, z utrzymaniem, bez, wynajmę — oglądać: 11—4. Koralnicka 2/II, m. 7. 2065

BADENICH 8. 4 pokoje, pełny komfort, do wynajęcia. 15 czerwca. 2068

PIĘCIOPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie, zaraz do wynajęcia. — Zyblikiewicza 41, drzwi 4. 2069

DO WYNAJĘCIA obszerny lokal na biura oraz sklep, względnie sklepy. Leona Sapiehy 34. Wiadomość: Gródecka 109, tel. 210-38. 2070

DO WYNAJĘCIA tanio, 3 pokojowe słoneczne mieszkanie, pełny komfort. Tarnowskiego 61. 2072

NAUKA

SOLIDNY, podejmie się korepetycji w czasie wakacyj w miejscu, lub na wyjazd. Przedmioty: łacina, francuskie, matematyka i inne. Adres: Lwów, Snopkowska 22, m. 40, tel. 234-17. 2029

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

PARASOL ogrodowy okazyjnie do sprzedania. Kadecka 6, Dozorca. 2048

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, p. I.

WILLA cztery mieszkania, komfort, parcela budowlana, sad, okolica Ponińskiego, sprzedam za 75.000. Wiadomość Kościuszki 6. Skład obuwia. 2047

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** Lwów, Rutowskiego 7. (dawniej „Jot-Es") 45

PIANINO, prawie nowe, krzyżowe, sprzedam. — Chorążczyzna 11 a, parter, drugie podwórze, m. 15. 2063

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

Marjan Kafka przedtem A. Szkowron, **Lwów, Kopernika 3** Tel. 226-72 — poleca: sardynki, śledzie marynowane, wędzone, tłuściochy, mleczaki, wszelkie marynaty. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

POMOC LEKARSKA

GABINET KOSMETYCZNY **„DISTINCTION"** KOPERNIKA 42 a II. p. Telefon 272-18 Czerwiec i lipiec ceny zniżone. 911

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

ZA KAWAŁEK CHLEBA B. sierżant 3 baonu radjotechnicznego, znalazł się w ciężkiem położeniu i poszukuje jakiejkolwiek pracy za kawałek chleba. Ma zaświadczenia swej dotychczasowej służby i pracy, polecające go, jako człowieka trzeźwego i pracowitego. Oferty pod „Sierżant 3 baonu".

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

CHCESZ KUPIĆ kamienicę, dom, willę, parcelę, chcesz korzystnie ulokować swój kapitalik — zwróć się z pełnem zaufaniem do chrześcijańskiej ajencji kupna sprzedaży „TRANZAKCJA" we Lwowie, ul. Długosza 1, tel. 117-94. Liczne podziękowania i polecenia. Porady bezpłatne, bez przymusu kupna. 2051

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterję, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

„CZYSTOSC". Wióruje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616

PRZED WYJAZDEM na letnisko zaopatrzyć drzwi w dobre zamczyska (specjalne rygle bezpieczeństwa) Ślusarnia, Sykstuska 60, — Patla. 2054

CZUWAJ! Pijalnia Mleka „OAZA" Rutowskiego 22, to tania, zdrowa, Katolicka Gospoda. 2071

TANIO, o bardzo solidnem wykonaniu, szyje bieliznę męską, oraz plaszcze lekarskie, bluzy i kupieckie. Katolicka Wytwórnia bielizny „Stefa" Czarnieckiego 10. 2074

Czytajcie „Dziennik Polski"

Dnia 1-go kwietnia 1936 r. otwarty został PENSJONAT „KASZTELANKA" we Lwowie, ul. 3-go Maja 12. Tel. 233-21. Czystość i wygoda. Ceny umiarkowane. Wyborowa kuchnia. 1933

Od zł. 10 miesięcznie OBUWIE dla całej rodziny urzędniczej **wraz z reperacją** w pierwszorzędnej 850 firmie **„AR-KA" Zimorowicza l. 17**

Do obywateli miasta Lwowa! Nowootworzony Zakład chem. czyszczenia i farbowania oraz parowa pralnia **bielizny i kołnierzy** „PRZYSZŁOŚĆ" Kr. Leszczyńskiego 9, tel. 237-43 wykonuje wszelką robotę tanio, solidnie i punktualnie. Odbiór, dostawa — bezpłatnie. 890

Przetarg publiczny

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w „Monitorze Polskim" w numerze 120 z dnia 23 maja b. r. przetarg publiczny na sprzedaż materjałów nawierzchni wąskotorowej kolejki Gniew—Walichnowy.

Termin wnoszenia ofert upływa dnia 28 maja 1936 roku o godzinie 9-tej.

910 **Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa)

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.